Nr. 255. | We Lwowie, Niedziela dnia 7. Listopada 1875. | Rok XV

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie	3 złr. 75 cent.	
" miesięc.	1 " 30 "	
Z przesyłką pocztową:		
Kwartalnie w państwie austrjackiem	5 złr. — ct.	
do Prus i Rzeszy niemiec.	3 tal. 16 sgr.	
" Szwecji i Danii	6 "	
" Francji	11 franków	
" Anglii Belgii i T		
" Włoch i ks.		

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują We LWOWIE. Biuro administracji przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 201). W KRAKOWIE: Księgarnia Adolfa Dygasińskiego. W PARYŻU na całą Francję i Anglię pułkownik Raczkowski, rue de ... pp. Haasenstein et Vogler ... Wollzeile 29. Rotter et Cm. I. ... et Cm. I. Maximilianstrasse 3. ... Mosse w Hamburgu p. Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się po ... centów od miejsca ... drobnym drukiem.

Listy reklamacyjne ... gają frankowania.

Manuskrypta drukowane ... bywają niszczone.

Lwów d. 7. listopada.

(Sprawy kolejowe. — Z komisji należytościowej. — Trybunał administracyjny. — Reforma artylerji austrjackiej. — Z sejmu kroackiego. — Sprawa wschodnia; tajne posiedzenie skupczyny.)

Walka między rządem a komisją budżetową Izby posłów na polu spraw kolejowych toczy się zacięcie, i komisja olbrzymie podnosi sumy subwencyjne dla poszczególnych kolei, robiąc rządowi wyrzuty, że znając smutny stan wszystkich prawie kolei, wstawił w preliminarzu cyfry, lekkomyślnie nizkie — podczas gdy, jak dr. Herbst wywodził w dalszym ciągu posiedzenia z dnia 3. bm., dwojakie zagraża niebezpieczeństwo: 1) że jeżeli się do kładnie nie preliminuje, rząd może nagle swoje kasy ujrzeć próżnemi; i 2) rząd i reprezentacja mogłyby być w obłędzie, co do wysokości niedoboru. Czem dokładniej się zna rezultat finansowy, tem lepiej się pojmie potrzebę oszczędności i czynienia tylko wydatków niezbędnych.

Wiemy już, jak olbrzymio podniosła komisja sumę gwarancyjną dla kolei Czerniowieckiej na rok 1876; podobnież podniosła i dla innych kolei, a mianowicie dla kolei:

	rząd:	komisja:
Karola Ludwika	380.000	500.000
Austr. Półn.-zachodn.	850.000	1,950.000
Poł.-półn.-niem.	310.000	861.000
Elżbiety:		
a) Wiedeń-Salzburg	700.000	1,200.000
b) Linc-Budziej.	1,380.000	1,410.000
c) Gizeli	2,000.000	2.000.000
Państwowej (linia Morawsko-gran.)	500.000	820.000
Rudolfa	4,700.000	4,980.000

Komisja okroiła wprawdzie niektóre subwencje, ale zaledwo po kilkanaście tysięcy — a zupełnie wymazała sumę 50.000 złr. dla Czeskiej kolei zachodniej, jako niepotrzebującej żadnej subwencji. Z subwencji dla Południowo-północno-niemieckiej kolei łącznej przypadła suma 711.000 złr. w srebrze, a tylko 150.000 w banknotach.

Zarazem podał dr. Herbst następujący wykaz zaliczek i subwencji, danych kolejom od r. 1868:

w roku	1868	200.000
" "	1869	3,401.000
" "	1870	5,917.000
" "	1871	8,597.000
" "	1872	10,584.000
" "	1873	16,454.000
" "	1874 preliminowano tylko 13,458.000 złr., a musiano dać	17.000.000
" "	1875 trzeba będzie około	19,000.000
" "	1876 " " "	33,000.000

Podniesiono też różne grawamina. Tak np. z trwogą podniesiono, że kolej Rudolfa w kilku latach swego istnienia pochłonęła już od państwa 33 mil. złr., a to dlatego, że rząd czy zwleka, czy też zupełnie odmawia wybudowania krótkiej linii Pontebańskiej, dla połączenia kolei Rudolfa z Włochami, jakoż komisja ponowiła dobitnie rezolucję względem wybudowania tej linii. (Linia Pontebańska może ogromnie zaszkodzić Tryestowi, który już i tak upada a jeszcze bardziej pomódz podźwigającej się Wenecji.) Wytknięto jak kolej Połdniowa, aby szkodzić kolei Rudolfa, posyła towary na kolej Gizeli nie krótką drogą na Leoben, ale na Salcburg, tak, że nieraz towary pospieszne psują się, bawiąc kilka dni w drodze, zamiast 2 dni.

Przy austrjackiej kolei Północno-Zachodniej wykazała komisja, że Towarzystwa kolejowe naumyślnie preliminują niższe sumy, podając o subwencję roczną, a rząd wstępuje zawsze w ich ślady. Wykazała nierząd na wspomnianej kolei. Przychód jej w r. 1874 był o 909.000 złr. niższy jak w r. 1873, a w r. b. jeszcze bardziej upadł, a mimo to koszta ruchu z samy 3,100.000 złr. w r. 1873 podskoczyły do sumy 4,100.000 złr. w r. 1874. Pochodziło to ztąd, że dla konkurencji z trzema innemi kolejami w kierunku ku Pradze i Niemcom, kolej niestosownie ceny zniża, i zresztą cały ruch pragnęłaby zwrócić na swoje linie niegwarantowane.

Co do kolei Połudn.-półn.-niemiecko-łącznej, należy ją wziąć w ręce państwa, a przychód jej będzie nieporównanie wyższy.

Co do kolei Gizeli, wytknięto, że gdy chodziło o koncesjowanie jej, rząd robił najcudniejsze nadzieje, a ostatecznie państwo ciągle musi płacić całą subwencją gwarantowaną; że zbudowano ją dlatego, aby komunikacja kolejowa z Tyrolem od Salzburga szła przez terytorjum austrjackie, a nie przez Bawarję, i aby była szybszą — tymczasem okazało się, że jazda do Inszpruku na Bawarję odbywa się w 12 godzinach, koleją Gizeli zaś w 20 godzinach.

Cudowne to gospodarstwo centralistyczne — cudów dokazuje ono tylko w zagrabianiu bezprawnem praw krajów, bez żadnej dla ogółu korzyści, odstręczając tylko całą masę ludności nie-centralistycznej.

Na zapytanie, które jeszcze koleje chorują na niedobór ruchowy (gdy dochód nie wystarcza nietylko na pokrycie procentów, ale i na pokrycie wydatków ruchu) odparł minister Chlumetzky: „Są to koleje Łupkowska i Albrechta. Niedobór pierwszej na r. b. jeszcze nie dał się skonstatować, u kolei Albrechta zaś wyniesie około 342.226 złr. Mam nadzieję, że przez zlanie zaświta dla kolei Albrechta przyszłość pomyślniejsza, i tylko koleje Arlbergska i Łupkowska miałyby do walczenia z niedoborem ruchowym. Co do kolei Arlbergskiej zawarto już układ prawny — pozostanie więc tylko kolej Łupkowska.“

Dla kolei Albrechta uchwalono w myśl rządu subwencję 954.000 złr. w srebrze. Dumba zapytał, jaki będzie w przyszłości los tej kolei; że wydano koncesję na kolej Albrechta dlatego, iż rząd stanowczo oświadczył, jako i linia węgierska bądź cobądź wybudowaną będzie. Minister Chlumetzky odparł, że ostatniemi czasy nie toczono w tej mierze rokowań, że jednak wszelkich starań dołoży, aby nastąpiło połączenie z częścią węgierską, co nawet ze względów politycznych jest arcypotrzebnem.

D. 29. b. m. zbierze się w Petersburga, na zaproszenie Wielkiego moskiewskiego Towarzystwa kolejowego, konferencja delegatów kolei, mających udział w ruchu austro-węgiersko-moskiewskim, celem uregulowania tego ruchu. Węgrzy spodziewają się, że byleby wybudowano Buda-peszteńską kolej łączną i koleje węgierskie we własnym interesie ustępstwa poczyniły, cały ruch z Moskwy środkowej do Adrjatyku obróciłby się na Węgry, i Peszt stałby się ważnem ogniskiem handlowem.

W komisji Izby posłów do projektu ustawy o stemplach i należytościach, wkrótce zapewe wykończonem będzie sprawozdanie. Jak wiadomo, na mocy tej ustawy spodziewa się rząd na r. 1876 podwyższenia przychodu ze stempli i należytości o 4 mil. złr. w porównaniu z r. b. Komisja jednak odrzuciła podwyższenie stempla podań z 12 i 20 ct. na 36 i 50 ct., jest tylko za tem, aby protokół, mający zastąpić podanie, nosił podwójny stempel; i oświadcza się za stemplem w ściśle prywatnych sprawach karnych, tak na podaniu jak wyroku. Petycję wiedeńskiej Izby handlowej w sprawie stempli wekslowych, komisja niemal zupełnie odrzuciła.

Ustawa o trybunale administracyjnym, otrzymała sankcję, jak wiemy, jeszcze dnia 22. zm., i będzie już wkrótce obwieszczoną, gdyż jak donoszą pisma półurzędowe, główna trudność, tj. wybór członków tego trybunału, jest już załatwioną.

Do Pester Lloyda donoszą z Wiednia pod d. 2. bm.: „Od 14 dni odbywają się u jeneralnego inspektora artylerji, arcyks. Wilhelma, narady najznakomitszych rzeczoznawców nad reformą artylerji. Narady jeszcze nieukończone, mogę wam jednak donieść co następuje. Organizacja dotychczasowa na półki, które są oddziałami zbyt wielkiemi, ma być uproszczoną. i jednostką mają być istniejące już dywizje bateryjne, które znowu, według wagomiaru swych dział, będą podzielone na stałe poddywizje (Truppen-Divisionen). Poddywizje najcięższego wagomiaru, $8^{7}/_{10}$-centymetrówki, będą jak korpusowa rezerwa artylerzycka wyłączone, i dopiero w razie potrzeby przydzielone. Będzie to mniej ociężale i taniej. Posada dyrektorów artylerji, spełniających obowiązki referentów artylerzyckich przy komendach jeneralnych i wojskowych, będą zwinięte, a zresztą inne także zmiany personalowe sprowadzą pewne oszczędności w budżecie wojskowym.“

Sejm kroacki uchwalił już ustawę o zniesieniu urbarjum. D. 4. bm. wniósł br. Kulmer, aby rząd przedłożył jak najrychlej ustawę o uregulowaniu praw patronatu; a p. Berута żądał ustawy o organizacji miejskich municypiów.

O zajściach w skupczynie podczas ostatnich tejże posiedzeń przed odroczeniem nadesłano do Starej Presse następujące szczegóły: „Jeden z członków skupczyny postawił wniosek, ażeby urgować księcia o odpowiedź na wojowniczy (tajny) adres skupczyny, który spowodował upadek gabinetu Ristícza. W skutek tego wniosku zażądano od ministra wojny Nikolicza, aby przyznał się pod słowem honoru, czy Serbia jest gotową do wojny, czy nie. Ten odpowiedział potakująco, poczem zabierali głos minister oświecenia Baskowicz i minister skarbu Jankowicz, obadwaj oświadczając się za wojną; tylko Kałewicz nic stanowczego nie powiedział. Uchwalono potem nastawać na księcia o przyjęcie wspomianego pierwszego adresu.

Z tą misją udali się ministrowie do księcia, ale zostali źle od niego przyjęci, tak, że minister oświecenia podał się do dymisji, do której też i reszta ministrów oświadczyła gotowość przystąpienia. Ztąd też rozeszła się wieść o przesileniu ministerjalnem. Książę tymczasem musi ostatecznie zdecydować się co do adresu, którego brzmienie równoznacznem jest z wypowiedzeniem wojny Turcji.“

W skutek takiego obrotu rzeczy, wzmogła się otucha w powstańcach. Jakoż donoszą, że mieli już tak zwani wojewodowie powstańców zwołać skupczynę bośniacką, aby w porozumieniu z Hercegowiną proklamować rząd narodowy. Na tem może wiele zyskać sprawa powstania.

Z Wiednia zapewniają, że identyczna nota trzech mocarstw, domagająca się od Porty rękojmi do przeprowadzenia ogłoszonych reform i prawa kontroli, ma się już znajdować w ręku odnośnych ambasadorów w Konstantynopolu, dotąd jednak nie mogła być doręczoną komu należy, z powodu choroby W. wezyra Mahmuda-baszy, o którego zresztą dymisji dość stanowczo mówi Pester Lloyd. Zdaje się, że ta wiadomość została zaczerpniętą z dzienników południowo-niemieckich. Berlińskie depesze przeciwnie twierdzą, jak tu wczoraj donieśliśmy, że hr. Andrassy dopiero wypracowuje projekt do takiej noty.

O naturze tych rękojmi, które trzy mocarstwa mają żądać od Turcji, podaje Journal de St. Petersbourg bardzo tajemnicze i zagadkowe tłumaczenie, gdy oświadcza, że ludność słowiańska z ufnością przyjmie przyrzeczenie Porty, widząc je poparte zbiorowem wystąpieniem mocarstw. Miało by to znaczyć, że reformy te istotnie będą wykonane tylko w skutek interwencji zewnętrznej.

Sprawa gazowa we Lwowie.

Niema zapewnie miasta w Europie, gdzieby gazowe oświetlenie było tak kosztowne jak we Lwowie.

Z ramienia rządu nadany niegdyś burmistrz, p. Hoepflingen, zawarł układ z Towarzystwem dessauskiem, pod najkorzystniejszemi dla tegoż Towarzystwa, a najniekorzystniejszemi dla miasta i ludności warunkami.

Nie będziemy wchodzić, jakim sposobem to stać się mogło, i powtarzać pogłosek, iż na koszta zawarcia tego kontraktu, dessauskie Towarzystwo wydało we Lwowie kilkadziesiąt tysięcy guldenów, i że w podobny sposób i w Krakowie Tobjaszek, tamtejszy ówczesny rządowy burmistrz przeprowadził ugodę. Ale faktem jest, że ludność miasta Lwowa tym kontraktem została oddaną na wyzyskiwanie, od którego ochronić się nie może. Kontrakt ten rozwiązanym być może dopiero w r. 1883, jeżeli miasto odkupi od Towarzystwa dessauskiego gazometr i wszystkie rury, rozprowadzające gaz po mieście. Obawiając się ewentualności Towarzystwo, że tym sposobem wymknie mu się eksploatacja tak zyskownego lwowskiego przedsiębiorstwa, podało przed kilku laty projekt do Rady miejskiej, w którym ofiarowało łaskawie pewne zniżenie bardzo wysokich cen gazu, jeżeli miasto zrzecze się prawa odkupu, a potem na wieczne czasy pozostawi Towarzystwu prawo zakładania i utrzymywania rur w ulicach miasta Lwowa, co równałoby się zupełnie pozostawieniu Towarzystwu monopolu na wieczne czasy.

Po długich walkach w Radzie miejskiej, upadł ten wniosek, akceptowany przez komisję wysadzoną z grona Rady. I do dzisiaj stoją rzeczy tak jak dawniej stały. I miasto i mieszkańcy przepłacają gaz dwa razy drożej niż wart. Do tego gaz się ciemno pali i niema sposobu zaradzenia temu, bo w kontrakcie stoi, że w razie gdyby Rada miejska poleciła zrobić próbę siły gazu, ma o tem o trzy godziny pierwej zawiadomić lwowski zarząd przedsiębiorstwa gazowego. Naturalna rzecz, że wtedy ten zarząd ma dosyć czasu do nadania większego ciśnienia w gazometrze, tak iż gaz będzie się jaśniej i silniej palił. Punkt ten kontraktu najlepiej objaśnia, w jakim duchu cały kontrakt był zawartym. Zdarzyło się raz, iż zarządzono próbę bez poprzedniego na trzy godziny zawiadomienia; przeciwnie, po dyrektora gazometru posłano dopiero konie wtedy, gdy próba się rozpoczynać miała, a rezultat był ten, iż gdy siła jednego płomienia gazowego, mająca się wedle kontraktu równać światłu dwunastu świec jarzących, to jest woskowych, przy pierwszych na na próbę wystawionych latarniach, równała się światłu 5, 6 lub 7 świec jarzących, to w godzinę potem przy ostatnich próbach, równała się już światłu 14 świec jarzących, bo już godzina wystarczyła do podwojenia ciśnienia w gazometrze.

Im większa jest konsumcja gazu w jakiem mieście, tem więcej gaz tanieje. Tymczasem konsumcja we Lwowie zwiększa się, ale gaz trzyma się w jednej cenie, dlaczego? bo miasto zawarowało w kontrakcie pewne zniżenie dla siebie ceny gazu, skoro na oświetlenie ulic wyżej 20 milionów stóp kubicznych wypotrzebywać będzie, i do tego zniżenia już teraz doszło, ale zarazem zawarowało, że jeżeliby Towarzystwo i dla prywatnych cenę gazu zniżyło, to obowiązane będzie zniżyć jeszcze więcej dla miasta. Otóż Towarzystwo widzi większą korzyść w tem, iż największy konsument płaci po wyższej cenie gaz, chociaż tym sposobem dla wysokich cen, prywatni mniej biorą gazu, a nawet dużo zarzuca gaz zupełnie, niż w zniżeniu ceny gazu dla prywatnych, a z tego powodu i dla miasta, chociażby konsumcja gazu przez prywatnych się podwoiła.

Głównie ten punkt kontraktu, zmuszający przedsiębiorców do zniżenia cen gazu dla miasta, w razie gdyby prywatnym po cenie niżej 5 złr. c. m. za 1000 stóp kubicznych gazu dostarczali, jest przyczyną, że przedsiębiorcy prywatnym żadnego opustu nie czynią, chociaż po wszystkich miastach Europy cena gazu ciągle spada. Miasto na utrzymaniu tego punktu kontraktu nic nie zyskuje, a prywatni tracą bardzo wiele, bo w razie zwolnienia przedsiębiorstwa od tego warunku mogliby prywatni układać się z zakładem gazowym i po nierównie niższych cenach gaz otrzymywać.

Przy dzisiejszym stanie rzeczy, nic innego nie pozostaje dla osób prywatnych, potrzebujących więcej gazu, a chcących się uwolnić od zdzierstwa zakładu gazowego, jak zaopatrywać się we własne gazometry. Pierwszy przykład dał Wydział krajowy, który w szpitalu św. Łazarza w Krakowie już zaprowadził własny gazometr i także sam zaprowadza w lwowskim szpitalu głównym. W krakowskim szpitalu przychodzi 1000 stóp kubicznych gazu po cenie niespełna 2 złr., już po policzeniu pewnego procentu i amortyzacji od kosztów założenia. W lwowskim jeszcze gazometr nie zupełnie jest wykończony, lecz wypadnie po tej samej cenie, a może i taniej, bo tu produkowany będzie gaz z odpadków nafty. Gazometr na 250 płomieni kosztuje tu i tam 1700 do 1800 złr.; do tego doliczyć potrzeba koszta obmurowania dzwonu. W mniejszych lokalnościach, 8 do 12 płomieni potrzebujących, gazometr własny z całym urządzeniem kosztuje 300 do 400 złr., może być umieszczonym gdziekolwiek, w sionce jakiejś, w kuchni, a gdy więcej płomieni potrzeba, to w piwnicy sklepionej.

Za granicą takie własne gazometry dla każdej lokalności wchodzą w powszechne użycie. Dla naszych stosunków byłyby tem przydatniejsze, iżby konsumentów uwolniły od wyzyskiwania. Zakład gazowy krakowski ofiarował był Wydziałowi krajowemu dostarczać gaz po 3 złr. za 1000 stóp kubicznych, a Wydział tej oferty nie przyjął, lecz własny gazometr zbudować polecił. I fundusze szpitalu dobrze na tem wyszły.

Również i dyrekcja teatru lwowskiego zaprowadzić ma wkrótce własny gazometr, gdyż tutejszy zakład gazowy nie jest nawet w stanie dostarczać tyle gazu, ile do dobrego oświetlenia teatru potrzeba. W ogóle gazometr przedsiębiorstwa dessauskiego jest na dzisiejsze ...

Z podróży po kraju Słowackim. *)

przez

A. G

IV.

Małe Karpaty. Osiedlenie Słowaków i ich liczba. Język słowacki. Jan Palarik. Do Tyrnawy.

(Dokończenie rozdziału.)

Czując potrzebę znakomitej reprezentacji inteligencji słowackiej w Peszcie, którаby stojąc blisko steru państwa, pilnowała spraw narodu słowackiego, pracował nad założeniem w Peszcie stowarzyszenia „Uhorska Lipa“, które jednak inaczej nazwanem zostało, a mianowicie „Narodnim Slovenskim Vyborem“. „Vybor“ ten był wydawcą *Slovenskich Nowin*, które pod hasłem: „svornost', rovnost', volnost“, wychodziły trzy razy na tydzień, pod redakcją odpowiedzialną Juraja Czajdy, a rzeczywistego właściciela tej gazety dr. Jana N. J. Bobuli, którego pracą posiłkujemy się w naszem studjum o działaniach Palarika *).

Slovenskie Noviny drukowane były w pierwszej związkowej słowackiej drukarni, zwanej „Minerwa“, założonej w Peszcie na akcjach, a zajmującej się nietylko drukiem ale i wydawaniem dzieł słowackich. Palarik przyczynił się wiele do założenia wspomnianej drukarni i zorganizowania wydawnictwa, jako też religijnego „Związku św. Wojciecha“, do którego podał inicjatywę. „Związek św. Wojciecha“ wybrał Palarika do swego zarządu. Istnieje on do dziś dnia i w Tyrnawie wydaje *Katolickie Noviny*, oraz różne dzieła treści religijnej i narodowej.

Nierównie atoli ważniejszem dziełem jego było założenie i utrzymanie prywatnemi środkami „Katolickiego gimnazjum klasztorskiego“, w którym wszystkie nauki wykładane były po słowacku. Użyteczności tej instytucji dowodzić nie potrzebujemy! Jest ona świadectwem żywotności narodu słowackiego, który pozbawionym będąc arystokracji i kapitałów, ofiarą grosza przez ludzi miernej zamożności, albo nawet biednych, tworzył tak kosztowne instytucje jak gimnazja i utrzymywał je bez przyczynienia się skarbu państwa; jest ono przytem świadectwem wielkiej obywatelskiej myśli człowieka, którego żywot kreślimy. Gimnazjum to, znajdujące się w Klasztorze pod Zniowem (Znyo-Varalja) w komitacie Turczańskim, zostało przez rząd węgierski pana Tiszy świeżo zamkniętem i to bez żadnej słusznej przyczyny, pod pozorem panslawizmu nieudowodnionego, a w rzeczy samej z nieprzyjaźni i nienawiści do narodu słowackiego, którego moralny i umysłowy rozwój i wykształcenie narodowe znajduje w tym rządzie największego wroga.

Po długiej bytności w Peszcie, gdzie Palarik był bardzo poważanym nawet przez Madiarów i Niemców a wielbionym przez młodzież słowacką, powrócił na stałą posadę do Słowacji, otrzymawszy w r. 1852 probostwo w Majtechowie za staraniem kolatorki Heleny hr. Esterhazy, rodem moskiewki, z domu Bezobrazow. Zajął się tu zrazu gospodarstwem, ale mu nie szło dobrze, zaniechał je więc, pracując jak dawniej dla dobra swoich parafian i narodu. Tu w Majtechowie napisał „Samozwańca“ i tu po ośmioletnim pobycie dnia 7. grudnia 1870 roku umarł na raka w żołądku.

Po śmierci jego umilkli nieprzyjaciele. Ci, co mu zarzucali zdradę, co go robili „madaronem“, co mu groźby przysyłali w listach bezimiennych, stanęli w szeregu jego wielbicieli. „Zagasła jedna gwiazda na horyzoncie słowackim, pisze Bobula. Już nie żyje jeden z pierwszych narodowców, jeden z pierwszych patrjotów, jeden z pierwszych naszych nauczycieli, wodzów, przyjacieli i serdecznych braci! Nie żyje! i cały naród słowacki zapłakał serdeczną łzą żalu za swoim ulubieńcem!“ „Palarik jako ksiądz, jako autor, jako polityk, na każdem stanowisku okazał się wzorem prawego narodowego, słowackiego charakteru.“

Rozmyślałem właśnie o Palariku, dokończywszy jego „Dymitrego Samozwańca“ na popasie w Hrozinkowie, gdy przybył do karczmy konduktor, wzywając do dalszej podróży. Siadłem w dyliżansie na przodzie, ażeby nie stracić nic z widoków okolicy, przez którą przejeżdżaliśmy.

Szosa poprowadzona jest nad stromykiem „Kratkowskim“, szumiącym po kamieniach w dolinie tegoż nazwiska, zamkniętej znacznemi górami i pełnej widoków, które się pięknością swoją zapraszają pod pędzel. Po drodze długo nie widziałem pól uprawnych, ani żadnego budynku. Lasy bukowe i bujne pastwiska charakteryzują tę dolinę, przez którą zjeżdża się z pasma morawskich Karpat w głąb Słowacji.

Po trzygodzinnej podróży, dolina Kratkowska rozszerzyła się i tu siadła w niej obszerna wieś kościelna Drietoma, od której i dolina wraz z potokiem Drietomicy nazwisko przybrała. Jest tu pałac właściciela hr. Chorińskiego, brata tak smutnie wsławionego niedawnym processem kryminalnym o zabójstwo.

W niewielkiej odległości od Drietomy, wązka dolina Drietomica schodzi się z szeroką doliną Wagi. Inne tu widoki — wielkie, o dalekiej perspektywie a wspaniałością równające się z najwspanialszymi widokami Renu. Zaraz po wjeździe na błonia nadważskie spotyka podróżny dwie blisko siebie położone osady Kosztolna i Zarzecze. Pierwsza ozdobiona parafialnym kościołem, obszerna i zamożna, wsławioną została bitwą, którą powstańcy węgierscy w r. 1849 stoczyli z wojskami austrjackiemi. Jedna kolumna tych wojsk przeszła przez Karpaty morawskie i tu została pobitą i do cofnięcia się za góry, do Morawji, zmuszoną.

Szosa rozchodzi się w Kosztolnej na dwie strony. Ramieniem na lewo jedzie się do Trenczyna; ramieniem zaś na prawo pod górami, przez wieś Małą i Wielką Chocholnę, Wielczice, Kochanowce przyjeżdża się do wsi Nemes-Lieszsko, będącej własnością pana Szilvaya, byłego deputowanego z komitatu treńczyńskiego w sejmie peszteńskim, męża, który sobie zasłużył na ogólny szacunek i miłość ludzką. W Nemes-Lieszko, w gościnnym domu p. Szilvaya, mieszka od lat trzydziestu rodak nasz, p. Stanisław Wolski, inżynier i szanowny obrońca wolności oraz niezależności polskiego narodu, który przed prześladowaniem wrogów, znalazł schronienie na ziemi sąsiedniej, u ludzi, co poczcić umieli zasługę i charakter.

Wsie Melesicz, Iwanocz, Czotortok, nad szosą także położone, porządnie zabudowane, pełne są sadów. W ostatniej wsi mieszka jeden z weteranów 1831 roku, który w tułactwie tu się zatrzymał i osiadł, — następnie ożenił i został właścicielem ziemskim.

Ztąd do wsi Bohusławic niedaleko. Przez jej grunta przepływa z gór idąca rzeczułka Bosaczka. Wpada tu do Wagi, za którą na skale sterczą wielkie a pyszne, ogromne ruiny zamku Beczko. Pisałem już o założycielu tego zamku, Sciborze, Polaku, jako też o wielkiej piękności ruin i rozkosznem położeniu.

Ażeby się nie powtarzać, zwrócimy na prawo w dolinę Bosaczki, w głębi której rozłożona na znacznej przestrzeni osada Bosacza, zająć może podróżnika z powodu starego osiedlenia i mieszkańców, zachowujących stare obyczaje. Niedaleko od Bosaczy, pod górą Mlaczowiec, ukryta wieś Zemańske-Podhradje, jest mieszkaniem uczonego przyrodnika słowackiego, księdza Holuby, który tu jest proboszczem ewanielickiej słowackiej parafii. Kochając naród swój i naturę, życie swoje poświęcił jej badaniu, jako też swym ziomkom, służąc im jako kapłan i patrjota.

Ze wsi wyżej wspomnianej, Bohusławic, szosa poprowadzona na południe, w dół doliny do Nowego Miasteczka nad Wagą (Waag-Neustadl po niemiecku, a Vag Ujhely po węgiersku), tu znowuż rozchodzi się w dwie linie.

Jedna z nich wiedzie do wsi Cachtice (Csejte) ozdobionej ruiną zamku na skale. Podanie o jednej z właścicielek tego zamku, bogatej pani węgierskiej, Elżbiecie Bathory, zachowało dla potomnych straszną historją. Była ta pani starą i brzydką, a chciała być młodą i piękną. Ktoś jej, zapewne lekarz szarlatan, powiedział, że kąpiąc się w krwi młodych dziewic sama omłodnieje i stanie się piękną jak róża. Przez dziesięć lat znikały w okolicy dziewczyny i ginęły bez śladu. Nikt nie wiedział, co się z nimi stało, aż wreszcie dowiedziano się od służby, że wszystkie zamordowane zostały z rozkazu pani na zamku Cachtickim. W krwi gorącej, świeżo z każdej wytoczonej myła się i kąpała ta straszna kobieta — pomimo zaś zamordowania 600 dziewczyn pozostała starą i brzydką. Zamknięto w więzieniu szaloną tę panią, która postępowała podobnie z dziewczętami, jak pewne rządy z obcymi, sobie poddanymi narodami, które moralnie przez wynarodowienie zabijają, zużytkowując jedynie siły fizyczne tych narodów na wzmocnienie sił własnego narodu. Zamknięta w więzieniu zbrodniarka zmarła 1610 r. Kiedyż zamkną w więzieniu zwolenników tych systematów rządzenia, których wartość porównał lud z szaleństwem tyrańskiej pani, w podaniu dopiero co przytoczonem?

Z Cachtic szosa wiedzie prosto do kilka mil odległej Tyrnawy.

Druga linia szosy z Nowego Miasteczka nad Wagą prowadzi do Piszczan (Pistyan) w komitacie Nitrańskim, sławnych z gorących kąpieli siarczanych, równie skutecznych jak w Cieplicach Trenczyńskich. Okolica piękna. Z lewej strony wznoszą się strome lesiste góry pasma Nitrańskiego; z prawej dość oddalone góry pasma morawskiego zamykają szerokie i wesołe błonia. Piszczany wśród tego błonia na wyspie Wagi położone. Zakład kąpielowy wygodnie i dość elegancko urządzony. Gości tu wiele osób, szukających wyleczenia od reumatyzmu i chorób jednego z nim gatunku. Obkładania błotem gorącem, przeniknętem siarką, znajduje tu liczniejsze zastosowanie niż kąpiele.

Z Piszczan szosa ciągle pod nad Wagą się kręci aż do Lipotwara (Leopoldstadt). W roku 1665 zbudowano tu fortecę, w której chroniła się ludność przed napadami Turków, którzy ztąd pomaszerowawszy na Piszczany, wymordowali tam wszystkich mężczyzn, używających kąpieli, kobiety zaś w jasyr zapędzili. Za Wagą, w blizkości, widać drugie miasto Galgocz a w nim na wyniesieniu bardzo piękny zamek hrabiego Erdödy.

W tem miejscu porzucamy Wagę, która wziąwszy kierunek na lewo, dąży na południe do Komorna, gdzie wlewa swe wody do Dunaju, a zwracamy się po szosie na prawo, do Tyrnawy, miasta położonego nad rzeką Tyrnawą w komitacie Presburskim. Jest to jedno z większych miast słowackich, liczące blisko 10.000 ludności. Na miejscu starych murów i rowów, które okalały miasto, urządzono promenady pełne krzaków różanych. Stały się one ozdobą miasta. Kościołów i klasztorów jest w Tyrnawie kilka. Najwspanialszym jest kościół katedralny, zbudowany w r. 1389 a odnowiony w r. 1820. Tyrnawa jest jednem z ognisk życia literackiego Słowacji. Mieszka tu bowiem wielu miłośników literatury słowackiej i wielu autorów, którzy dają dosyć zajęcia drukarniom tutejszym. Jest tu gimnazjum rozumie się madiarskie, w którem się wielu także Słowaków uczy. Tyrnawa posiadała niegdyś Uniwersytet, założony przez prymasa Pazmana. Uniwersytet ten przeniesiony został do Budy a potem do Pesztu. Tyrnawa połączona jest koleją żelazną z Presburgiem.

*) Zobacz nr. 190, 191, 216, 222, 225, 238, 240, 250, 252, 253 i 254.

*) *Slovenske Noviny* przestały wychodzić, w 1874 r., gdy fanatyzm rządowy madiarski objawił się w tak mocno centralistycznej a nieprzyjaźnej narodowi słowackiemu formie, iż stała się ze strony Słowaków niepodobna polityka ugodowa.

konsumcję za mały, i ztąd pochodzi, iż tak teatr, jak i ulice miasta są źle oświetlone.

Uważaliśmy za potrzebne zwrócić uwagę tak rady miejskiej jak i prywatnych konsumentów gazu na nasze opłakane stosunki gazowe. Wydano ludność na zdzierstwo, zawarciem okropnego kontraktu, i żadnego kroku Rada miejska nie czyni, aby te stosunki naprawić. Nic innego nie pozostaje konsumentom, jak samym się bronić. A bronić się mogą jedynie zaprowadzeniem własnych gazometrów, a oraz upominaniem się o Rady miejskiej, aby wszystkie poczyniła przygotowania do rozwiązania kontraktu z rokiem 1883, a tymczasem zwolniła Zakład od warunku kontraktu, nie dopuszczającego dla prywatnych zniżyć cen gazu, bez obniżenia jeszcze większego dla miasta.

Ziemie polskie

(Uwięzienia w Kijowie. — Prześladowanie rusinizmu. — Sprawa uwięzionych socjalistów. — Aresztowanie burmistrza m. Moskwy.)

Z Kijowa piszą z dnia 24. września (6. października) do londyńskiego *Wpierod*: „U nas nowe aresztowania, i to w rozmiarach o wiele większych, aniżeli w zeszłym roku." Nastąpiły te aresztowania podobno w skutek denuncjacji robotnika Kowalewskiego, który, chodząc po ulicach w towarzystwie przebranych żandarmów, wskazuje na znane mu osoby z propagandy pomiędzy klasą robotniczą. U Aleksandrowa, urzędnika z intendantury, znaleziono bardzo wiele książek treści rewolucyjnej, kilka artykułów przeznaczonych dla *Wpierod*, blankiety z pieczęciami zarządów gminnych, klucze do korespondencji cyfrowanej, rozmaite gminne i miejskie pieczęcie itd.

W Kijowie, pisze *Wpierod*, pojawiła się ruska socjalistyczna odezwa pod tytułem: „Parowa maszyna". Objaw ten połączenia propagandy narodowej z socjalistyczną wywarł wielkie wrażenie na żandarmów kijowskich.

W sprawie uwięzienia profesora Drogomanowa podaje następujące szczegóły *Wpierod*. Podczas pobytu cara w Kijowie, prezes komisji archeologicznej, Józefowicz, wręczył mu memorjał o istnieniu na Rusi stronnictwa ukraińskiego, które jakoby ma dążyć do oderwania się od Moskwy. Memorjał nazywa profesora Dragomanowa kierownikiem i przewódcą rzeczonego stronnictwa. Po przeczytaniu tej denuncjacji, car przywołał kuratora kijowskiego naukowego okręgu, wymawiał mu, że Dragomanów jest profesorem. Została równocześnie wyznaczona komisja w celu zbadania memorjału, napisanego przez Józefowicza. Co do Dragomanowa, to radzono mu, aby podał się sam do dymisji, lecz gdy ten stanowczo temu odmówił, udzielono mu takową od rządu.

W sprawie uwięzionych socjalistów w zeszłym roku chcianoby — podług wiadomości udzielonych pismu *Wpierod* — uniknąć rozgłosu. W tym celu Zycharew, Potapow i inni doradzają carowi, ażeby bez sądu skazał uwięzionych na wygnanie na Syberji i do odległych miejscowości carstwa. Wyjątek ma być zrobiony tylko dla kilku osób, pomiędzy niemi dla księcia Piotra Krapotkina, którzy dla postrachu innym na karę śmierci przeznaczeni zostają.

Przegląd polityczny.

Niemcy. Paryski *Monitor* zapewnia, że katoliccy posłowie z Alzacji i Lotaryngii wezmą udział w obradach parlamentu niemieckiego, gdy przeciwnie „nieprzejednani" wstrzymają się od udziału. Niewiadomo, czy to się sprawdzi; na każdy jednak sposób, gdyby katoliccy posłowie weszli, to chyba poto, aby poprzeć stronnictwo centrum.

Rząd pruski wiele rachował na to, że potrafi dokonać zjednoczenia luteranizmu hanowerskiego z pruskim ewangielickim zborem państwowym (Landeskirche). Odbyły się właśnie w tych dniach w Hanowerze wybory z gmin luterskich do synodu krajowego, ale wypadły one w duchu opozycyjnym, bo pięć szóstych wybranych należy do przeciwników owego zjednoczenia. Doniosłość tych wyborów jest podwójna: Hanowerczycy zaprotestowali w ten sposób zarówno przeciw aneksii politycznej 1866 roku, jako też przeciw dążnościom ministra wyznań, Falka.

Hiszpania Szczegóły o memorandum i instrukcjach, które rząd Stanów Zjednoczonych przesłał posłowi swemu w Madrycie, p. Caleb Cushing, w sprawie kubańskiej, nie są jeszcze dostatecznie wiadome. Słychać wszakże, że Grant miał się wyrazić w depeszy, jako dalsze powstanie jest w najwyższym stopniu szkodliwe dla interesów Stanów Zjednoczonych; ogłoszenie więc niezależności wyspy oraz emancypację niewolników uważa on za niezbędne do rozwikłania obecnych trudności. Prezydent powiada, że spodziewał się iż Hiszpania rozwiąże tę kwestję dobrowolnie. Poruszenie tej sprawy przez rząd Stanów Zjednoczonych nastąpiło po dojrzałym namyśle i chociaż z przykrością, ale zmuszonym jest wystąpić w niej stanowczo. Stany Zjednoczone wcale nie myślą o aneksji tego kraju, lecz pragną jego niepodległości.

W Madrycie odbyło się w niedzielę przeszłą zgromadzenie różnych politycznych znakomitości. Zgromadziło się ogółem w pałacu senatorskim 27 osób. Na wniosek byłego prezesa gabinetu, p. Canovasa, wybrano komisję, której zadaniem ma być wyrównanie różnic, zachodzących względem podstaw nowej konstytucji; jedni chcą, by podstawą jej była konstytucja z r. 1845, większość zaś pragnie pozostać przy zasadach konstytucji z r. 1869. W zeszłą sobotę miał mieć Cabrera posłuchanie u ekskrólowej Izabeli w Paryżu, i od niej to z wielkiem dowiedział się zdziwieniem, że nosi się z myślą uznania hr. Chamborda głową domu Burbonów i działania wedle jego wskazówek. Karlistowskie źródła potwierdzają wiadomość o aresztowaniu Saballsa, który razem z Dorregarajem ma być oddany pod sąd wojenny, a to pod zarzutem, iż przeszkodzili zajęciu przez karlistów Katalonii. Telegram madrycki potwierdza doniesienie o koncentracji sił zbrojnych karlistowskich w północnych prowincjach. *Kölnische Ztg*, ogłasza zaś korespondencję z Irunu, podającą szczegóły o stoczonej d. 23. października walce i dającą dość jasny pogląd na wewnętrzne stosunki obozu karlistowskiego. Czytamy tutaj:

Dnia 22. października wkroczył jenerał Reina do Lumbiers wyparłszy małe oddziały karlistowskie z Ripady, Arbonies i Domengo, włości w pobliżu powyższego miasta. Dnia 23. z rana uderzył na fort Santa Trinidad, zajęty przed kilku dniami przez karlistów pod wodzą Peruli. Po trzykroć wojska Reiny szły do szturmu i dotarły aż pod same okopy i mury fortecy; ztąd jednakże odparto je za każdą razą. Gdy po trzeciem nieudałem natarciu cofały się w nieporządku z zamiarem uszykowania się poza linią ogniową, wypadł hr. Caserta z swym oddziałem, rozbił usiłujących zebrać się i zmusił ich do cofnięcia się do miasta Lumbiers. Karliści twierdzą, że Reina stracił tutaj 14—1500 ludzi. Zwycięztwo to nie tyle jest doniosłem pod względem militarnym co moralnym. Wszyscy rozsądniejsi karliści byli po zniszczeniu wojsk Dorregarayego, mających torować don Karlosowi drogę do bram Madrytu przekonani, że karlizm przenigdy nie osiągnie swego celu, a w czasach ostatnich głośniej niźli kiedykolwiek podnosiły się głosy domagające się układów pokojowych. Obok rozsądniejszych nie brakło jednakże fanatyków, nie chcących nic wiedzieć o zaprzestaniu wojny i domagających się wojny na noże, jak to mówią. Fanatycy są dziś górą. Nikt dziś nie śmie bezkarnie upominać się o pokój. Wszystko to sprawiło powodzenie pod Lumbiers w połączeniu z wiadomością, że Mendiri się nie poddał. I Mendiri doszedł do przekonania, że dalsza walka niema żadnych widoków a z przekonaniem tem nie tail się bynajmniej. Fanatycy skutkiem tego podszczuli przeciw niemu własne jego wojsko, które ogłosiło go otwarcie za zdrajcę. Mendiri uczynił, co w obecnym wypadku zdało mu się najrozsądniejszem: opuścił wraz z synem obóz karlistowski i udał się do Paryża, dokąd przybył w zeszły poniedziałek. Że atoli pozostał karlistą, świadczy najdosadniej internowanie jego w Tours. Karliści tak dobrze jak dzienniki alfonsystowskie osłaniają istotny powód opuszczenia ze strony Mendiriego teatru wojennego. Karliści głoszą, że Mendiri wziął z powodu podeszłego wieku i nader nadwątlonego zdrowia dymisję; alfonsystowskie zaś organa głoszą, że Mendiri oddał się konsulowi hiszpańskiemu w Bajonie do dyspozycji. Dorregaray, Olivier i Saballs znajdują się dotąd w więzieniu, — a ogólne panuje przekonanie, że zostaną rozstrzelani, skoro klęska rozpali umysły, a karlistowskie stronnictwo wojenne weźmie górę.

Turcja. Do *Polit. Corresp.* piszą z Konstantynopola:

„Jenerał Ignatiew powrócił tu d. 27. października rano (z Krymu). Spodziewano się powrotu jego dopiero nazajutrz. Przyspieszenie jednak takowego, tem się tłómaczy, że car dał swemu ulubionemu ambasadorowi do rozporządzenia własny jacht „Iraklij," tak że jenerał, który na wyjezdnem czuł się nieco chorym, mógł najwygodniej odbyć pospieszną podróż na tym statku wspaniałym. Zaledwo przybył ten dziekan konstantynopolitańskiego ciała dyplomatycznego, udał się natychmiast do wielkiego wezyra do Bebeku. Zastał go chorym. Mimo to miał z nim kilkagodzinną rozmowę. Zakomunikował wielkiemu wezyrowi, iż car ubolewa, że powstaniu hercegowińskiemu dotąd końca nie położono. Zwłokę tę przypisywał niezręczności świeżo ustanowionego w Mostarze trybunału, oraz niedostatecznemu bezpieczeństwu, jakiem się czują zagrożeni powstańcy na wypadek poddania się. Wszak i teraz słychać o uciemiężeniu dokonywanem przez władze. Z tą zwłoką związane wykonanie przyrzeczonych reform. Następnie jenerał Ignatiew wypowiedział nadzieję polepszenia się tych stosunków w krótkim czasie. W przeciwnym razie, dał do zrozumienia, że dłużej nie mogą być chrześcianie wystawieni na prześladowanie, i że mocarstwa będą zmuszone bezpośrednio interweniować. Co się tyczy kwestji finansowej, dał do zrozumienia Ignatiew, że tych środków car wcale nie aprobuje. Na chorego wielkiego wezyra rozmowa taka wcale uspakajająco nie podziałała. Mówią o nominacji nowego w. wezyra."

Powstanie w Słowiańszczyźnie tureckiej.

Wiedeński nowy *Tagblatt* podaje następujące depesze.

Zadar 3. listopada. „Werlika także otrzymała załogę wojskową, tak, że teraz cała granica dalmacka, przylegająca do Bosnii i Hercegowiny, obsadzona jest wojskiem."

Obbrowazzo 2. listopada. „W okolicy Bihacza w bosniackiej Krainie (Kroacja turecka), Turcy zamordowali 60 chrześcian. Okropne wzburzenie panuje w całej Krainie. Zgromadzenie ludowe, które zaraz po tym wypadku odbyło się w tamtej okolicy, zażądało od przywódców powstańczych Gołuba, Uzelaca i Bilbii oraz innych prowadzenia powstania przez całą zimę z natężeniem wszelkich możliwych środków. Walka trwać będzie do ostateczności."

Werlika d. 2. listopada. Partja powstańców pod dowództwem Giuro Spadiersa, stoczyła uporczywą potyczkę pod Polacą. Turcy cofnęli się z Unisty. Kerczycz został w perzynę obrócony."

Uporczywie utrzymuje się wiadomość, że Turcy wymordowali powracających za amnestją powstańców. Rząd turecki zaprzecza temu w następującej depeszy z Konstantynopola 3. listopada (urzędowa): Kilku posłów tutejszych otrzymało od konsulów, przebywających w Mostarze, raporta, według których ludność mahometańska, według zaś innych żołnierze tureccy, wracających po części za zezwoleniem rządu do domu, powstańców wymordować mieli. Gdy Porta nie otrzymała żadnych o takim wypadku raportów, przeto wezwała dotyczące władze miejscowe do zarządzenia surowego śledztwa, a w razie, jeśli tak było, do ukarania bezwzględnie winnych. Urzędowe doniesienia władz miejscowych bośniackich wykazały jednak, iż mniemane mordy są zupełnie zmyślone.

Już to trudno, aby rząd najezdniczy przyznał się do winy.

Siły zbrojne tureckie wciąż uzupełniają się w miejscach zajętych powstaniem. Podług ostatnich wiadomości z Konstantynopola ma być teraz w Bośnii i Hercegowinie 120.000 żołnierzy.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Panna Marja Kramer, o której donosiliśmy, że idąc za mąż, opuszcza naszą scenę, wystąpi jeszcze dwa razy, tj. we wtorek 9. w „Balu maskowym" i po raz ostatni w sobotę 13. bm. na swój benefis w „Robercie diable."

„Giroflé-Girofla", ukaże się w przyszłym tygodniu ze zmienioną obsadą ról, mianowicie: rolę Giroflé odegra panna Wajcówna, a rolę Pedra pani Zimajer.

— Kto wczoraj przechodził rynkiem, zaraz po godzinie 8 rano, ten widział i słyszał zapewne pachołka magistratualnego wybębniającego coś bardzo ciekawego dla niższych afer lwowskiego towarzystwa. Tłumy bowiem zgromadziły się około bębniącego. I była to istotnie nowina ciekawa. Gdy się coś podobnego zdarzy w Paryżu lub we Wiedniu, piszą o tem dzienniki całej Europy. Oto dniem przedtem wziął w jednym z tutejszych domów robotę jakiś mularz; a zostawiwszy wszystkie swe przybory i odzież wierzchnią, poszedł po wapno; — kiedy jednak z wapnem wracał, pokazało się, że nie wie właściwie, gdzie ma wracać, zapomniał ulicę, numer domu i jak wygląda dom, w którym się ugodził o robotę. Dopiero więc dnia następnego musiał kazać wybębnić swoją przygodę, ażeby druga strona interesowana [illegible] się do niego zgłosiła. Przypuszczać chyba należy, że pan mularz także jeszcze przedwczoraj obchodził t. z. „Blaumontag."

— W końcu listopada lub w początkach grudnia rozpocznie się szereg odczytów, które zarząd Towarzystwa pedagogicznego urządza. W tych odczytach przyjąć mają udział między innymi pp. Kreuz, Ciesielski, Radziszewski i Żuliński.

— Korespondent krakowski *Dziennika polskiego* donosi o pewnym fakcie, który jeżeli się okaże prawdziwym, wywoła podziwienie w obszernych kołach publiczności, a w kronikach zapisanym zostanie jako dowód serwilizmu, posuniętego aż do obrzydliwości. Rzecz się tak miała: księżna Marcelina Czartoryska, właścicielka Woli Justowskiej pod Krakowem, zaprosiła Lenartowicza na wieś i z nim odwidziła następnie szkółkę wiejską, w której poeta egzaminował dzieci, a te znowuż śpiewały piosenkę na jego cześć ułożoną. Panu inspektorowi krajowemu i przewodniczącemu Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej, nie podobała się ta wizyta Lenartowicza w szkole, zapewne dla tego, iż Lenartowicz jest poetą, serdecznie do Polski przywiązanym; napisali więc urzędową naganę nauczycielowi i pociągnęli go do odpowiedzialności. W tych czasach, gdy szkoły zostawały pod kierunkiem najwstrętniejszej dla nas niemieckiej biurokracji, fakt wizyty w szkole sławnego poety, przybyłego w towarzystwie dziedziców i opiekunów tejże szkoły, nie byłby poczytanym za słuszny powód nagany. Panowie urzędujący pod nadzorem Rady szkolnej idą przecież dalej w swojej lojalności i chcąc okazać się zgodnymi z polityką ministra nieprzyjazną Polsce, okazują się śmiesznemi.

— Karol Niedziałkowski adjunkt oddziału rachunkowego w Wydziale krajowym, otrzymał obywatelstwo austrjackie.

— **Mianowania w armii** (Ciąg dalszy) Porucznikami mianowani po ukończeniu z celującym postępem akademii wojskowej następujący podporucznicy: Teodor Mayer przy pułku piech. nr. 20; Eugeniusz Rohm przy pułku piech. nr. 58; Robert Gollis przy pułku piech. nr. 24; Maurycy Fränkel przy pułku piechoty nr. 56; Józef Nowolly przy pułk. piech. nr. 10; Ottokar Haas i Wilhelm Prohaska przy pułku piechoty nr. 24; Jan Lux przy pułku piech. nr. 15; Zygmunt Radecki przy pułku piech. nr. 58; Józef Szczotyński przy pułku piech. nr. 80; Edward Kunz przy pułku piech. nr. 24; Kajetan Stefanowicz przy pułku piech. nr. 41; Teodor Boruszczak przy pułku piech. nr. 10, jako nadliczbowy przydzielony do katastru wojskowego; Antoni Dietrich przy pułku piechoty nr. 20; Juljusz Strasser przy pułku piech. nr. 24; Józef Winter przy pułk. piech. nr. 10; Franciszek Pekarek przy pułku piech. nr. 9; Karol Zagitzek Kehlfeld przy pułku piech. nr. 58; Prokop Mikuta przy pułku p. nr. 20; Leon Krasucki przy pułku piech. nr. 24; Wincenty Janowicz przy pułku piechoty nr. 58; Wincenty Stock przy pułku piechoty nr. 24; Jan Laas przy pułku piech. nr. 55; Karol Mörht przy pułku piechoty nr. 20; Mikołaj Ostoja Stebiecki przy pułku piechoty nr. 58; Erwin Mehlem przy pułku piech. nr. 55; Franciszek Schafarz i Robert Wendling przy pułku piech. nr. 13; Karol Lipowski Baternay przy pułku piechoty nr. 58; Ferdynand Alber przy pułku piechoty nr. 20; Kamil Wayer przy pułku piech. nr. 9; Alojzy Gress, Fryderyk Kullnigg, Stefan Marszałko, Edward Gruber i Raimund Kowalow przy pułku piech. nr. 20, a wreszcie Jan Krajewski przy pułku piech. nr. 80.

(Dok. n.)

— † **Piotr Swinarski**, żołnierz wojsk polskich z r. 1830, umarł w środę w Czerniejewie w Poznańskiem.

Różności.

* **Z teatrów polskich**.

— W Warszawie przedstawioną będzie w przyszłym tygodniu komedja p. Z. Sarneckiego p. t. „Febris aurea".

— W teatrze poznańskim grano wczoraj komedję Sardou: „Fałszywi poczciwcy", dziś grają „Krakowiaków i Górali." Dalszy repertoar następujący: w poniedziałek dnia 8. b. m. pierwszy występ p. Friderici-Jakowickiej i komedja Aleks. hr. Fredry: Dożywocie; we wtorek 9. b. m. komedja; Na łasce zięcia; w środę dnia 10. b. m. drugi występ p. Friderici-Jakowickiej i komedja Bałuckiego. Radzcy pana Radzcy; w czwartek dnia 11. b. m. Fałszywi Poczciwcy; w piątek 12. b. m. ostatni występ p. Friderici-Jakowickiej i komedja J. I. Kraszewskiego: Miód kasztelański; w sobotę 13. b. m. po raz pierwszy komedja Lubowskiego: Nietoperze.

— Dowiadujemy się z *Wieku*, że dziś właśnie grają w Warszawie amatorowie na dochód rodziny b. artysty warszawskich teatrów, Władysława Świeszewskiego, między innemi także „Wycieczkę za granicę", komedję w 1. akcie przez Kazimierza Zalewskiego. W teatrze zaś warszawskim przedstawioną będzie niebawem „Gałązka Heliotropu" znana czytelnikom niegdyś *Dziennika literackiego*, napisana przez El-yego (Asnyka).

* **Nagrobek Bakałowiczowej**. Dnia 30. z. m. o godzinie 10. zrana odbył się na Powązkach w Warszawie obrzęd przeniesienia zwłok śp. Bakałowiczowej z dotychczasowego grobu do kaplicy wzniesionej ze składek. Smutny obchód rozpoczął się mszą św. w miejscowym kościółku. Chórzyści tamtejszej opery pod dyrekcją p. Kuhnego odśpiewali mszę żałobną Stefaniego. Prześliczne solo Moniuszki „Władzco świata", całą siłą swego młodzieńczo-sympatycznego głosu, wykonał p. Wasilewski po nim zaś p. Ciesielski odśpiewał jeden z „psalmów pokutnych" Moniuszki. Licznie zebrane grono artystów dramatycznych, śpiewaków warszawskich teatrów i wielbicieli talentu nieboszczki, udało się następnie pod arkady katakumb, gdzie już znajdowała się wystawiona na widok publiczny, wydobyta z pod ziemi trumna, obsypana wieńcami; — największy z nich i najpiękniejszy, dar kolegów i koleżanek, uwitym był z liści laurowych, pomarańczowego kwiatu i kamelii; wiązały go szerokie białe wstęgi. Artyści towarzysze unieśli trumnę na barkach, zagrzmiał marsz pogrzebowy Nideckiego i smutny zastęp wolnym pochodem skierował się ku nowej grobowej kaplicy. Wykonana przez pana Sikorskiego rzeźbiarza, prostotą swoich linji wdzięcznie rysowała się na smutnem tle zimowego nieba i na zieleni okalających ją krzewów i kwiatów.

Nad żelaznemi drzwiami wyczytaliśmy następujący napis: „Publiczność warszawska Wiktoryi Bakałowiczowej, artystce dramatycznej teatrów warszawskich, zmarłej dnia 30. października 1874 roku." Kaplica cała zbudowaną jest z ciosowego kamienia, wewnątrz zaś wyłożona dwukolorowym marmurem. Zamykają ją podwójne drzwi; grobowiec mieści się pod ołtarzem. Zwłoki pobłogosławione przez kapłana zniesiono doń, a kiedy trumna uderzyła o dno grobu zabrzmiało *Salve Regina* Nideckiego, odśpiewane przez artystów i chór opery.

* **Artystka i reżyser**. Czytamy w warszawskim *Wieku*: Wiadomo wszystkim kolegom, znajomym i towarzyszom ś. p. Chęcińskiego jaką ten, zawcześnie dla literatury naszej zgasły pisarz, posiadał łatwość wierszowania, oraz o ile wygodniej mu było napisać list rymowany, aniżeli ufrazować go w szatę codziennej prozy, będącej przyrodzonym udziałem pospolitych śmiertelników. Wiersze sypały mu się jak z rękawa i lada powód wywoływał wybuch poetycznej weny. Otóż jeden z takich swobodnie i od niechcenia rymowanych „epistrów" wpadł w nasze ręce, a skrzętni w gromadzeniu nawet drobiazgów będących dziełem utalentowanego pióra, zamieścimy go tu mniemając, że zrobimy tem przyjemność czytelnikom naszym. Napisał go Chęciński do znakomitej naszej artystki dramatycznej Bakałowiczowej, będącej wówczas w całej potędze swego sympatycznego talentu. Nie chciała ona wystąpić w jednej ze sztuk ogranych, jakiemi zbyt często przygoda darzyła publiczność warszawską przed kilku laty. Działo się to bowiem d. 5. grudnia roku pańskiego 1868 — w sobotę. Dodać musimy, że Chęciński z nieboszczką Bakałowiczową, byli pokumani; artystka trzymała kiedyś do chrztu jedno z dzieci komedjopisarza, a reżyser w następujący sposób chciał przebłagać i ugłaskać, jeden z nader rzadkich w jej dramatycznym zawodzie, kaprysik — którego wstydziła się później, — wprost przeciwnie wszystkim innym gwiazdom teatralnym, przebierającym w sztukach i odmawiającym wystąpienia przy lada najdrobniejszej sposobności.

Coś słyszałem niby tak
Jakby kumie nie szło w smak,
Że w poniedziałkowy dzień,
Kum reżyser, stary leń,
Wybrał jakąś z takich sztuk,
Co już grana razy huk! —
A więc kumo sama radź,
Wybierz — i graj co chcesz grać —
I rozumie się daj znać,
Boć w afiszu musi stać,
Czem się będzie widzów brać,
By jak muchy w miodu kadź,
Biegli tobie poklask dać,
A pieniądze w kasę pchać,
Za to że nie będą spać. —
Już mi rymów brak na ać,
A na karku zajęć tłum,
Więc odpowiedz.

Sługa —

Kum.

Drobnostka ta wierszowana nosi okolicznościowy wdzięk niedawno minionej chwili, dziś podniesiony smutnym urokiem dwóch mogił, w których spoczywają na wieki ci, co tak zabawnie i wesoło z sobą korespondowali.

* **Najnowszy monarcha**. Niespodzianka nielada spadła w ostatnich dniach na p. Prägera komika teatru Lobego w Wrocławiu. Otrzymał wiadomość, że siostrzeniec jego, niejaki Schmieder został królem! Schmieder przed kilku laty sprzykrzywszy sobie w Europie, udał się do Afryki jako komisant pewnej wielkiej firmy hamburskiej. Zdarzyło się właśnie, że król możnego plemienia murzyńskiego Orungu, osiadłego nad zatoką Nazareńską, zakończył życie, przedwcześnie niestety, a to z powodu nadmiernego krzepienia się rumem. Historjografowie królestwa Orungu zapewne wyświecą kiedyś okoliczność, dla czego obywatele tegoż wzgardzili prawowitym potomkiem zmarłego monarchy, dostojnym księciem Reanudo; czy to z tęsknoty za rumem hamburskim, czy z innych względów wyższej polityki, czy wreszcie dla pięknych oczu i białej cery Europejczyka — dość że murzyni bezpośrednio po śmierci króla okrzyknęli jego następcą hamburskiego komisanta Schmiedera. Dzień 9. sierpnia 1874 r. naznaczony był, jak donosi podróżujący po Afryce dr. Lenz, świadek chwały swego ziomka, na uroczystość elekcji królewskiej. Ze świtem już kto żyw w Orungu, był na nogach, wszyscy czarni obywatele tego kraju zebrali się przed mieszkaniem Schmiedera i głośnemi lubo dzikiemi nieco okrzykami wzywali wybrańca, który pogrążony był jeszcze w objęciach Morfeusza, ażeby jako ich pan i władca ukazał się wiernemu ludowi. Smacznie spał Schmieder i nie prędko raczył zadość uczynić temu uroczystemu wezwaniu. Dopiero gdy po raz szósty tłumy obległy z wzrastającym hałasem jego mieszkanie, wstąpił na przysposobiony tron, z którym wśród piekielnych wrzasków zaniesiono go do pałacu królewskiego. Tam dostojny książę Renaudo przywitał go długą, wygiestykulowaną raczej niż wygłoszoną mową o prawach i obowiązkach króla Orungu. Schmieder zaś z swej strony przyrzekł, iż rządzić będzie ludem swym sprawiedliwie i codziennie z wieczora raczyć go rumem hamburskim — rozumie się na gotówkę.

* **W porcie tulońskim**. Francuską eskadrę morza Śródziemnego drugie już w tym roku spotyka nieszczęście. W lipcu za admiralstwa p. La Ronciere le Noury straciła ona okręt Forfait, w tych dniach spłonął okręt admiralski „Magenta", zbudowany w r. 1861 w Breście. Okręt ten, zaopatrzony 12 centymetrów grubym pancerzem, wypłynął po raz ostatni z eskadrą na morze Śródziemne, ponieważ miał być zastąpiony przez nowy statek „Richelieu" i w tej ostatniej ekspedycji z niewiadomych powodów uległ zniszczeniu. Dnia 31. z. m. o godzinie pierwszej po północy w porcie tulońskim gęste kłęby dymu wydobywać się poczęły z niższych części „Magenty", ogień wzmagał się tak gwałtownie, że mimo usiłowań niemal wyzwolenie załogi, musiano opuścić pokład. O 3½ eksplodowały zasoby prochu, których nie udało się zupełnie zatopić, w skutek czego na pokładzie dwóch statków „Victorieuse" i „Eclaireur" wybuchł pożar, który jednakże w krótkim czasie stłumiono. Cała załoga okrętowa zdołała się uratować, kilku majtków odniosło lekkie rany. Eksplozja była straszliwa. Wielki Place du Polygone pokryty był zupełnie spalonem drzewem, papierami i odzieżą; kawał pancerza doleciał aż do bulwaru de la Riviere i zarył się na 50 centymetrów w trotoar; całe miasto zaległa gruba ciemność, we wszystkich domach pogasły światła gazowe, wszystkie szyby w porcie tulońskim popękały, znaczna liczba domów uszkodzona. Okręt „Magenta" był 98 metrów długi, 32 metry szeroki, ponad wodę wznosił się na 9 metrów i 50 centymetrów i tyleż metrów pod wodą. Straty wynoszą około 10 milionów franków.

* **Połknięte biczysko**. W Łodzi, u jednego z miejscowych kotlarskich fabrykantów, młody koń, zwykle zdrów i wesoły, nagle zachorował. Przywołany weterynarz pomimo użycia wszelkich środków zaradczych, pomódz mu nie zdołał, a biedne zwierzę z każdym dniem nędzniało. Miejscowy stangret utrzymywał, że konia źle leczą i że zwierzę to prawdopodobnie połknęło kij od biczyska, znajdującego się w stajni, a od kilku dni zatraconego. Weterynarz na słowa te nie zwracał początkowo uwagi, gdy jednakże pomoc jego po upływie kilku tygodni nie skutkowała, opierając się na podaniu stangreta, zaproponował właścicielowi przedsięwzięcie operacji! Przystąpiono więc do operacji i o dziwy! po zrobieniu otworu w gardle i sądowaniu, wobec kilku przytomnych osób, wydobyto poszukiwane biczysko przeszło 1½ łokcia mające, w części już uległe nadpsuciu. Koń natychmiast uzyskał utraconą wesołość, ranę zaszyto, karmiono operowanego przez kilka tygodni li tylko surowemi jajkami, i dziś zdrów zupełnie służy swojemu panu.

* **Potomek Zeltnera**. Wiadomo, że Kościuszko ostatnie lata życia swego spędził w domu Zeltnera w Solurze w Szwajcarji. Uważał ich jakby rodzinę swoją, — starego zaś Zeltnera był tak serdecznym przyjacielem, iż w liście pisanym podczas kongresu wiedeńskiego do cesarza Aleksandra I., w którym go prosił o nadanie niepodległości Polsce, postawił także żądanie, aby Zeltnerowi dano urząd w naszym kraju. List ten był wystosowany w skutek pisma samego cesarza, upoważniającego Kościuszkę do stawienia żądań. Syn Zeltnera walczył w Polsce w r. 1831 i odbył całą kampanię o niepodległość naszej ojczyzny. Syn znowuż tego wojownika był konsulem francuzkim w Ameryce — a obecnie został przeniesionym do Bazylei także w charakterze konsula francuzkiego. Jest to mąż lat około 50, pełen powagi i przywiązania do Polski, tradycyjnie przechowywanego w tym zacnych ludzi rodzie. Zaraz po osiedleniu się w Bazylei, Zeltner przybył do Rapperswylu w celu obejrzenia nagromadzonych tam polskich pamiątek. Wzruszony ich widokiem, a szczególniej temi, które przypominały Kościuszkę, obiecał zbiór ich powiększyć pamiątkami po naszym bohaterze, które w jego rodzie z szczególnem poszanowaniem były przechowywane. Obietnicy dotrzymał i przed kilkunastu dniami złożył w muzeum: pióro strusie, białe z czapki Kościuszki, którą miał w bitwie pod Racławicami, a w jakiej go zwykle malują i lichtarz roboty Kościuszki w więzieniu petersburskim. Lichtarz ten i jeszcze drugi, który zaginął, zabrał z sobą Kościuszko po uwolnieniu do Ameryki i odtąd tak w Ameryce jak w Europie stawiał go zawsze na kominku w swojem mieszkaniu. Drugi lichtarz zaginął. Oprócz tego ofiarował jeszcze Zeltner do muzeum Rapperswylskiego: cukierniczkę z drzewa, toczoną przez Kościuszkę i drugą z orzecha kokosowego, także przez niego toczoną w czasie niewoli w Petersburgu, ze srebrną podstawą i nakrywką. Drogocenne te dary przyjęte zostały z wdzięcznością przez Zakład muzeum narodowego w Rapperswylu. Posiada ono już dzisiaj więcej niż jakiekolwiek inne muzeum pamiątek po Kościuszce.

* **Skutki posądzenia**. Jedno z warszawskich pism donosi:

Smutny wypadek miał miejsce w tych czasach w Częstochowie. W gronie osób, zebranych w jednem z miejść publicznych, w którem znajdował się i weterynarz pułku kawalerji K..., człowiek jeszcze młody, nieżonaty, utrzymujący przy sobie matkę i dwie siostry, zaproponowano grę w karty.

Zasiadł on wraz z innymi do zielonego stolika i wyjąwszy z portmonetki 25 rublowy papierek, położył go przed sobą, a namyślając się dość długo czy grać lub nie, bawił się takowym na stoliku; — po niejakim czasie zdecydował się nie grać wcale; mając na uwadze, że pieniądze te potrzebniejsze może będą matce i siostrom, schował je więc do portmonetki.

Traf umieścił go przy trzymającym bank, — chłopiec zaś posługujący, widząc cofnięcie leżącego na stole papierka, choć nie mógł znać powodu, a tem więcej charakteru pana K., posądził go lekkomyślnie o kradzież schowanych pieniędzy z dość znacznej puli.

Przypuszczenie to swe zwierzył zaraz pewnemu jegomości, który nie biorąc udziału w grze, przypatrywał się tylko takowej, — i ten, usłyszawszy nierozważne oskarżenie chłopca, [illegible] zawołać natychmiast: „Panowie przestańcie grać, bo was kradną", i słowa te powtórzył, widząc, że nie usłuchano go za pierwszym razem.

Grający przerwali wtedy swe zajęcie i poprosili o wyjaśnienie słów zagadkowych, — [illegible] oskarżyciel wskazał pana K., obwiniając go, że 25 rubli skradł z banku i schował do swej kieszeni. — Próżne było uniewinnianie się nieszczęśliwego: — nie rozumiano i nie przyjęto jego tłumaczenia, a na drugi dzień, opowiedziawszy fakt dowódcy pułku, zażądano wydalenia pana K. ze służby, co wywołało wezwanie obwinionego u podanie się do dymisji.

Cios taki dla człowieka z nieskalanym charakterem był straszny. W pierwszej chwili postanowił szukać zadośćuczynienia u pierwszego sprawcy jego nieszczęścia, — lecz spotkać go nie zdołał, bo ten czy wyjechał z miasta, czy unikał widzenia ofiary swego nierozważnego postępku.

Przyciśnięty rozpaczą pan K., postanowił odebrać sobie życie i napisawszy list do pułkownika, wyjaśniający, że pod tak haóbiącym zarzutem, którego przez zbieg nieszczęśliwych okoliczności obalić nie może, uczucie honoru żyć mu nie pozwala, — zażył przygotowaną strychninę w takiej dozie, że śmierć prawie natychmiastowo przecięła jego cierpienia.

* **Uroczystość w Jassach**. Korespondent *Dziennika Polskiego* tak opisuje manifestację wymierzoną przeciwko uroczystościom czerniowieckim:

„W dniu 13. października odbył się tutaj z rzadką uroczystością obchód narodowy na pamiątkę 98-letniej rocznicy zamordowania hospodara Giki, który protestował niegdyś przeciwko oderwaniu Bukowiny od Multan.

Uroczystość 13. t. m. w Jassach wywołała obchodzenie pompatyczne 100-letniej rocznicy przyłączenia Bukowiny do Austrji w Czerniowcach. Rumuni jak jeden mąż dotkliwie uczuli zadany policzek. Zniknęły na chwilę namiętności stronnicze, które tutaj pomiędzy tak zwanymi czerwonymi a konserwatywnymi doszły do szczytu, zapomniano o wewnętrznej walce, o kłopotach kraju i biedzie; a zestrzelono myśl w jedno uczucie odwetu moralnego. Oto geneza obchodu żałobnego na cześć ks. Giki, który życie oddał raczej, niż żeby miał przystać na oderwanie części swego kraju. Inicjatywę dali początkowo czerwoni, lecz później przyszło do porozumienia między partjami, aby uroczystość ta przybrała kształt rzeczywiście święta narodowego, w którem bierze udział lud cały. Burmistrz więc jasski na czele komitetu urządził całą tę sprawę i obchód odbył się w najlepszym porządku i był prawdziwie imponującym wyrazem uczuć narodu. Po żałobnem nabożeństwie odprawionem przez tutejszego metropolitę udano się z odkrytemi głowami przez miasto na plac, na którym Turcy rozsiekali męczennika niepodzielności narodowej i gdzie dziś wznosi się skromny pomnik wykonany według planu jednego z naszych rodaków. Na czele pochodu muzyka grała żałobny marsz, za nią szła młodzież szkolna, potem duchowieństwo, a wreszcie tysiące współuczestników, kwiat inteligencji, urzędnicy, wojskowi i bojary. Z prowincji z każdego dystryktu przybyły deputacje, z Bukaresztu przybył zaś sam burmistrz.

— Prezydjum magistratu miasta Lwowa ogłasza plakatami, że w myśl ustawy z dnia 23. maja 1873 „lista pierwotna przysięgłych“ z gminy m. Lwowa dla sądów karnych na rok 1876, jest złożoną w sali posiedzeń magistratu i może być przejrzaną codziennie od godziny 9 z rana do 2 po południu, począwszy od 5. do 13. b m. przez każdego, który ukończył 30 rok życia, umie czytać i i pisać, ma obywatelstwo austrjackie i opłaca co najmniej 20 zł. podatków bezpośrednich. Reklamacje wnosić można do prezydenta miasta na piśmie lub protokolarnie.

— Rada miasta Lwowa nadała posady oficjałów manipulacyjnych z płacą roczną 600 zł. i 180 zł. na pomieszkanie Wincentemu Orlikowskiemu i Wojciechowi Piaskowskiemu. Równocześnie postanowiła Rada w drodze dyscyplinarnej usunąć ze służby miejskiej egzekutora Józefa Kosteckiego.

— Wiadomości policyjne. D. 4. t. m. około godz. 6 wieczór skradziono kupcowi z Glinian, Uszerowi Steinbauerowi na ulicy św. Anny z wozu paczkę, w której mieściło się 37 czapek czarnych barankowych. Jako poszlakowanego o tę kradzież aresztowała policja Hersza Werka, znanego złodzieja, który się jednak czynu zupełnie wypierał. — Złożono d. 4. t. m. przed południem kilkanaście łokci nowego naukinu ciemnego popielatego, który znaleziono na ulicy Kościuski. — Jan Mrzygłód tragarz, zatrudniony d. 4. t. m. w piwnicy pewnego kupca przy ulicy wekslarskiej, chcąc podźwignąć ciężką beczkę wypuścił ją nagle z rąk, w skutek czego beczka przywaliła mu nogi tak mocno, iż odesłać go musiano do szpitalu. — Dnia 3. t. m. zginął z pomieszkania p. Wincentego Kuźniewicza, budowniczego, pod l. 23. przy ulicy Zielonej złoty damski zegarek (Remontoir) z dwoma osadzonemi na wskazówkach brylancikami, podwójnie kryty, wraz z złotym łańcuszkiem. — Mojżeszowi Welgerowi, pod l. 23 w rynku zamieszkałemu, skradziono przedwczoraj wieczór, gdy będąc pijanym zasnął przy stole w szynku Icka Drąga za rogatką Żółkiewską, tak zwany tales czyli koszulę do modlenia, książkę do modlenia i paszport.— Dnia 24. października odebrał sobie życie przez powieszenie 70-letni gospodarz z Tarnopola Tomasz Iwańczuk. Przyczyną samobójstwa była według wszelkiego prawdopodobieństwa melancholia.

— **Pierwsze posiedzenie Towarzystwa przyrodników polskich** im. Kopernika w drugiem półroczu, odbędzie się dnia 8. bm o godz. 5. wieczorem na wszechnicy w sali X. na 2 piętrze. Porządek dzienny: 1) Sprawa czasopisma Towarz. 2) Wykład dr. Stelli Sawickiego: O magnatyzmie i jasnowidzeniu.

— **Mianowania.** Krajowa Rada szkolna zamianowała Jana Malika w Kłokowicach rzeczywistym nauczycielem tamtejszej szkoły etatowej, a Jana Rogożyńskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Mielnicy.

Alojzy Schmidt mianowany miernikiem górniczym zaprzysięgłym, dnia 21. października r. b. złożył przysięgę i na miejsce swego urzędowego pobytu Nowosielicę w obwodzie Śniatyńskim obrał.

— **Z pod Kozowa.** Do jakich rozmiarów dochodzi lichwa żydowska i niszczenie przez nich mienia i bytu włościan w naszych okolicach, posłużyć może fakt świeży, oparty na dokumentach i udowodniony procesem w sądzie powiatowym Kozowskim. — Gospodarz z Teofipolki, Śliwka, pożyczył był w r. 1871 od starozakonnej Małki Rothstern w Kozowie 25 zł. Opłacając przez ten czas hojnie to pieniądzmi to daninami procent, po dwóch latach spłacił pożyczony kapitał 25 zł., a po obrachunku, który Małka Rothstein wyprowadziła, został Śliwka jeszcze dłużny tytułem procentu 25 zł. W rok później zmarł gospodarz sam, a wdowa jego Franciszka Śliwka, dopominającej się zwrotu długu Małke Rothstein, zniewoloną była nie mając pieniędzy na spłacenie długu, wystawić na pokrycie tej pretensji skrypt dłużny na 50 zł. i obowiązać się równocześnie do płacenia tytułem procentu 1½ centa tygodniowo od każdego guldena, zacząwszy od listopada 1873 roku, a to wszystko pod groźbą egzekucji ze strony swej wierzycielki. Tak minęło lat dwa, a Małka Rothstein nie naciskała swej ofiary, aż w czerwcu b. r. wytacza ona Franciszce Śliwka pozew do sądu pow. w Kozowie i żąda wypłaty 50 zł. i lichwiarskiego procentu po 1½ c. tygodniowo od każdego guldena za czas od listopada 1873 roku, aż do obecnej chwili, z czego wypływa, że procent ten narósł do 78 zł. a Franciszka Śliwka za spłacony przed 4 laty dług ś. p. męża w kwocie 25 zł., miałaby zapłacić 128 zł. lichwy!

Fakt sam tak udowadnia olbrzymią lichwę i zdzierstwo żydoskie, że wcale już komentarza nie potrzebuje. Sąd Kozowski zaś, który na 8. b. m. termin w tej sprawie wyznaczył, mając w samym-że pozwie wyrażoną tę olbrzymią lichwę, o której egzekwowanie jest proszony, znając całą sprawę i mając tysiąc podobnych wypadków i dowodów w ręku, powinien przedkładać je sądom wyższym i najwyższemu trybunałowi we Wiedniu, jako jasne i przekonywujące dowody niszczącej gospodarki żydowskiej, na podstawie ustaw i paragrafów prawnych.

— Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— Treść nr. 30 *Szkiców społecznych i literackich*: Trzeci maja, dramat B. Bolesławity (c. d.); Rezolutna panna, wiersz przez Stanisława Grudzińskiego; Michał syn Nikity, książe Wołkoński, studjum historyczne przez dr. Antoniego J. (dok.); Wizerunki króla Stanisława Augusta, przez Wincentego Łosia (c. d.); Przegląd literacki: O szkołach początkowych, przez autora Małej i wielkiej polityki, ocena przez B.; Przegląd teatralny: „Przezorna mama“, komedja Blizińskiego; Miscellanea; Budżet akademii umiejętności, Rosbiciana, Nowe nakłady, Przed ślubem Zalewskiego i wiadomości teatralne z Wiednia. *Szkice* wychodzą co sobota, prenumerata kwartalna z przesyłką pocztową wynosi 2 złr. 25 ct.

— „Dziennik Serafiny“, powieść J. I. Kraszewskiego, która tak ogólne zajęcie wywołała, a uznaną została za jedną z najlepszych powieści znakomitego powieściopisarza, wyszła w osobnym odbiciu, nakładem najczynniejszej naszej we Lwowie księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

— W numerze 44 *Tygodnika literackiego* pomiędzy innemi artykułami, zasługują na uwagę Ostatni z Romanowych, oryginalne pamiętniki z czasów Katarzyny II. (c. d.); Idealiści, powieści Jana Lama (c. d.); Jubileusz Michała Anioła we Florencji, przez dr. Artura Wołyńskiego i wiersze Marji B.

— Pan Marjan Gorzkowski napisał i wydał w Krakowie (1875) bardzo zajmujące i ważne dzieło p. t. „Przegląd kwestji spornych o Rusi.“ Z dzieła tego podamy w fejletonie sprawozdanie i wyciągi, które publiczności dozwolą dobrze ocenić tę historyczną pracę p. Gorzkowskiego.

— Treść nr. 26 *Dziennika mód*: Opis rycin, których jest 73 w tekscie oprócz ryciny kolorowanej; Korespondencja; Zagadka, pomysłu Marji z Rusiłowa; Kolizje obowiązków, szkic psychologiczny J. Chorośnickiego (dok.); Przegrywka, wiersz; Cztery wiersze Kornela, nowella (c. d.); Portrety kobiet (Delja, Pani Pompadour, Marja Leszczyńska, Recamier). przez Wincentego Łosia (dok.); Z kraju i świata, przez Omikrona. *Dziennik mód* odznacza się starannością redakcji w części literackiej i wyborem najgustowniejszych i najnowszych mód.

Przy pomniku wystąpił pierwszy na mownicę burmistrz jaski p. Ganie, który w żywych rysach określił historję oderwania Bukowiny i krwawy dramat zakończony śmiercią ks. Giki. Po nim przemówił p. D. Petrino, bibliotekarz uniwersytecki, do niedawna poddany austrjacki. Nie myślę wam nawet w streszczeniu podać jego elektryzującej mowy, bo z pewnością wasza c. k. prokuratorja, która i tak w ostatnich czasach zbyt troskliwie opiekuje się wami, nie puściłaby płazem najumiarkowańszych wyrażeń jakich użył mowca. Wreszcie zaimprowizował mowę ognistą, porywającą p. N. Joanesko jeden z największych oratorów rumuńskich.

Dwaj ostatni bardzo serdecznie przemówili o Polakach, podnosząc ich wytrwałość w obronie swych praw, a oraz ich współczucie i bratanie się z każdą sprawą pokrzywdzonych narodów. Szczególniej p. Petrino przedstawił zgromadzonym, że jedyni Polacy nie wzięli udziału w maskaradzie czerniowieckiej, a dziennikarstwo polskie wymownem milczeniem potępiło dostatecznie wybryk pyszałkostwa niemieckiego. Publiczność wzmiankę o Polakach przyjęła okrzykiem: Niech żyje Polska! Taki okrzyk od wielu lat nierozległ się w Jassach, ale nam obecnym przy obchodzie przeniknął do głębi duszy. To też gdy rzucono myśl, aby ogłosić list otwarty do tych dwóch mowców, każdy z nas przyklasnął projektowi i szybko zapełniła się lista podpisów. Wprawdzie jeden i drugi z braci Galicjanów, znalazłby w dołączonej tu odezwie, temu lub owemu wyrazowi do zarzucenia za wielki odskok od utartych pojęć galicyjskich, jakąś nie do darowania specyficzność polskości, no! ależ znów trudno wszystkim dogodzić. Oto odezwa:

Jassy 1. października.

Do panów N. Joanesko i D. Petrino.

Panowie! Słowa wypowiedziane przez was o Polsce przy obchodzie na cześć waszego hospodara, męczennika Giki, zniewalają nas do niniejszej odpowiedzi. Gdy nam dozwolonem nie było, abyśmy inaczej jak milcząco naszą zamanifestowali sympatję i uznanie dla myśli, która przewodniczyła waszej uroczystości narodowej; korzystamy z wolności prasy dla wypowiedzenia głośno uczuć tak powagą obchodu jak prawdą słów waszych wywołanych. Już to dla Polaków w ogólności, a zwłaszcza dla nas pędzących żywot tułaczy za granicą, niebezpieczną jest występować gromadnie lub jako przedstawiciele idei narodu swego. Z pewnością nieprzyjaciele skorzystają choćby z najniewinniejszego wystąpienia, aby nas okrzyknąć za burzycieli, przyjaciele zaś gotowi nam wymawiać natręctwo i afiszowanie się z naszą polskością. Powszednim to dla nas chlebem, że niemal wszystkie rządy uważają nas albo starają się przedstawić jako niepoprawnych wichrzycieli, publicystyka zaś, to niby sumienie Europy, z niechęcią i wstrętem podnosi kwestję polską. Dla tego wzięliśmy sobie za regułę żywota naszego — milczenie. Ale kiedy głos obywateli wolnego kraju odezwie się na korzyść Polski, kiedy usłyszymy rzadkie słowo prawdy o nas wyrzeczone: wtedy obowiązkiem jest naszym przyklasnąć i głośno zamanifestować nasze uznanie i wdzięczność. Tak jest, panowie, o Polsce prawdę wypowiedzieliście. Naród nasz nie mógł zaprotestować przeciw obchodom czerniowieckim, ale przez abstinencję i milczenie wymownie ujawnił wstręt a może i litość.

Polska w walce o wolność wyrobiła w sobie zmysł sprawiedliwości i sympatję dla pokrzywdzonych ludów do tego stopnia, że najlżejsze drgnięcie choćby najwięcej oddalonego narodu żywo odczuwamy. A cóż dopiero mówić o manifestacjach patrjotyzmu ludu sąsiedniego, z którym dzieje nasze od kilku wieków skojarzone; cóż mówić o ludzie, którego istnienie nawet tak wielkim genjuszom jak Napoleon I., wydawało się problematycznem, kiedy nasza znajomość w złei i dobrej doli na setki lat się liczy i zakrzepła w tradycji, gadkach i przysłowiach. Polacy i Rumuni starej daty druhy! Gdy Polska była potężnem mocarstwem, Mołdo-Wołosza w walkach na zabój o byt swój popadła w moc Turczyna; dziś gdy Polska dźwiga jarzmo sromotnej niewoli, Rumunia, dzięki opatrzności, odzyskała niepodległość i szybkim krokiem zdąża do zjednoczenia oderwanych dzielnic.

Rumunia w tej fazie zmartwychwstania dziejowego nie zapomniała o Polsce, i dziś, gdy niemal wszyscy albo znęcają się nad nami, albo zimną traktują obojętnością, przygarnęła nas rozbitków do siebie i zawsze dawała dowody szczerej gościnności. Co więcej! Tak mężowie stojący na czele ruchu narodowego w Rumunii, jak publiczność mniej oświecona, umieją nas wyróżnić od innych cudzoziemców i wyklucza nas od słusznej nienawiści, jaką pała do pewnych żywiołów napływowych, które nakształt pasożytów rozwielmożniły się na osłabłem przez długą niewolę społeczeństwie.

Panowie! kiedyście w mowach waszych podnieśli życzliwe a szlachetne stanowisko Polaków webec czerniowieckich obchodów, czyż tysiączna słuchająca was publiczność nie wykrzyknęła: Niech żyje Polska!? Był to wolny głos sumienia narodu rumuńskiego, nie wywołany żadną sztuczną podnietą. Dla tego obchód dzisiejszy oby się stał zadatkiem gorętszej sympatji pomiędzy Rumunami a Polakami. Dałby Bóg, aby zarówno jak słowa wasze, panowie, wypowiedziane o Polsce i okrzyk całego zgromadzenia na jej cześć głęboko się wryły w serca nasze, tak, ażeby głos nasz: Niech żyje Rumunja! znalazł bratni oddźwięk w piersiach waszych i całego narodu. — Rzeczą dyplomacji europejskiej jest, aby różnić, dzielić, siać niezgodę i nienawiść pomiędzy narodami; obowiązkiem ludów jest bratać się i łączyć pod jeden sztandar wolności i wszechwładności narodowej, a skutek będzie dotykalnem dobrodziejstwem dla wszystkich.

My was, panowie mowcy, osobiście nie znamy, ani się dopytujemy do jakiego należycie obozu; nam wystarcza to coście publicznie wypowiedzieli. Kto tak dobrze pojął i określił ducha polskiego, ten musi być na wskroś przejęty posłannictwem własnego narodu i zajmować w duchu rumuńskiego rozwoju wysokie stanowisko. Cześć wam więc, panowie! przyjmijcie słowa uznania i wdzięczności od rozbitków, którym pozostawała ostatnia deska zbawienia: praca, nauka i honor! Jesteśmy ludzie pracy, który nie z własnej woli, ani dla wyzyskiwania was, ale przyparci koniecznością, przyszli do waszego kraju, aby w uczciwy sposób zarobić na chleb powszedni i odpłacić się wam swemi wiadomościami za doznaną gościnność.

Niech żyje braterstwo pomiędzy wszystkiemi ludami pokrzywdzonemi!

(Następuje 23 podpisów).

— Treść nr. 45. „Ruchu literackiego“: Błękitna książeczka, powieść przez Walerję Marrené (Morzkowską) (c. d.) — Zagadka (Wiersz Stanisława Grudzińskiego.) — Listy Juljusza Słowackiego. (c. d.) — Studja o Szekspirze, przez Kazimierza hr. Stadnickiego. Otello. (dok.) — Rzut oka na polityczną literaturę moskiewską po za granicami caratwa. Przez S. ... A — Literatura polska. (dok.) — Z ziemi na księżyc, podróż odbyta w 97 godzinach. Przez Juljusza Verne. Przekład J. Chorośnickieg. (c. d.) Przegląd dramatyczny. Bibliografia polska i zagraniczna. — Kronika artystyczna. — Wiadomości z kraju i zagranicy. — Nowości podawane przez księgarnię Gubrynowicza i Schmidta.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Lwów. (Sprawozdanie targowe) Ceny przeciętne wal. austr. z dnia 5. listopada 1875 roku. Mierzyca: pszenicy 78ft. 3 złr. 81 c.; żyta 78ft. 3 złr. — c.; jęczmienia 65ft. 2 złr. 43 c., owsa 45ft. 2 złr. 22 c.; hreczki 73ft. 3 złr. 03 c., prosa 88 ft. 2 złr. 75 ct., grochu 90 ft. 3 złr. 80 ct.; ziemniaków 1 złr. 13 ct. — Cetnar: koniczyny — złr. — cent.; siana 1 złr. 72 c.; słomy 1 złr. 04 c.; wełny — złr. — c. — Sąg drzewa twardego 17 złr. — c., miękkiego 11 złr. 20 c. — Funt mięsa wołowego 25½ c. — Mas okowity 45° 52 c., 38° 40 c. — Wiadro spirytusu z opłatą akcyzową 75 tralles 29 zł., 90 tralles 36 zł.

Miejski urząd targowy
Lwów dnia 5. listopada 1875.

Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie: Stan wkładek był na dniu 30. września 1875 . 8,786.204 zł. 91 ct. Od 1. do 31. października 1875: włożyło 2177 stron 382.730 zł. 64 ct., zwrócono 2174 stronom 379.087 zł. 82 ct., przybyło więc 3.642 zł. 82 ct. Zatem na dniu 31. października 1875 ogół wkładek 8,789.847 zł. 73 ct.

Obwieszczenie. Przy losowaniu obligacyj indemnizacyjnych uskutecznionem na dniu 30. października 1875 zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie:

C) funduszu indemnizacyjnego Galicji wschodniej:
(XXXVI. Losowanie.)
(Ciąg dalszy.)

na **1000** złr. z kuponami: nr. 92 131 267 399 581 847 1088 1336 1460 1596 1598 1641 1901 2100 2206 2478 2625 2678 2920 3319 3345 3528 3887 3927 3971 4063 4128 4723 4792 4805 4912 5170 5364 5417 5426 5682 5962 5990 6001 6070 6401 6695 6926 7363 7535 7590 7591 7662 7802 7815 7891 8000 8351 8387 8548 7557 5578 8823 9168 9183 9244 9339 9512 9577 9776 9805 10087 10127 10244 10979 10360 10975 10998 11008 11012 11180 11549 11663 11665 11670 11748 11983 12175 12296 12371 12427 12519 12551 12615 12789 13055 13097 13121 13298 13325 13386 13397 13448 13518 13531 13597 13871 13876 13914 14100 14133 14143 14168 14226 14238 14245 14255 14414 14498 14736 14756 14844 14902 15007 15030 15142 15254 15284 15370 15423 15425 15962 16046 16069 16091 16137 16198 16370 16385 16544 16760 16833 17195 17346 17419 17707 17734 17988 18092 18563 19173 19182 19490 16585 19808 19893 19949 20113 20160 20270 20544 20586 20594 21032 21058 21207 21441 21824 21891 21019 22168 22174 22465 22468 22475 22618 22660 22841 22998 23163 24054 24424 24437 24693 24774 24909 24971 25398 25442 25534 25588 25622 25626 25639 25653 25673 25848 26036 26068 26076 26151 26218 26370 26414 26637 26709 26769 26908 27050 27414 27441 27582 27593 27641 28014 28019 28151 28189 28367 28492 28500 28504 28549 28555 28683 28746 28787 28816 28974 29027 29120 29151 29248 29296 29465 29503 29576 29582 29615 29658 29790 29838 30010 30100 30139 30189 30203 30216 30224 30229.

na **5000** złr. z kuponami: nr. 270 275 418 853 1154 1207 1544 1644 1827 1838.

(Dok. n.)

Ostatnie wiadomości.

Z powodu upadłości banku handlowego i pożyczkowego w Moskwie, aresztowano d. 5. bm. burmistrza tego miasta, Schumachera, który był także i członkiem Rady zawiadowczej rzeczonego banku. Aresztowanie to wywołało w mieście ogromne wrażenie.

Hr. Alfred Potocki marszałek krajowy przybył pozawczoraj do Lwowa i objął już czynności urzędowe; a p. Bartmański szef namiestnictwa odjechał wczoraj do Wiednia, dokąd powołany został zdaje się w sprawie trybunału administracyjnego, gdyż i z innych prowincyj namiestników powołano w tym celu do Wiednia.

Z Konstantynopola 6. listopada donoszą: Poseł moskiewski, Ignatiew miał d. 3. bm. u sułtana posłuchanie dwugodzinne, na którem wskazywał mu złą administrację, niezadowolenie poddanych, upadek finansów i pilną potrzebę reform.

Wersalskie Zgromadzenie narodowe wybrało dnia 5. listopada 396 głosami (na 516 głosujących) księcia Audiffret-Pasquier prezydentem. 104 kartek oddano pustych.

Paryzki *Moniteur* z powodu najnowszego artykułu urzędowego *Wiestnika* moskiewskiego czyni uwagę, że artykuł ten zgadza się doskonale z polityką, przestrzeganą dotychczas przez Moskwę na Wschodzie, nie zapowiada wcale zmiany w moskiewskiej dyplomacji i nie może wzbudzić zadnych obaw. *Moniteur* mniema, że załatwienie całej kwestji polega na polepszeniu „status quo“ w chrześcijańskich prowincjach Turcji.

Telegramy Gazety Narodowej.

Londyn d. 6. listopada. Lord Derby odpowiedział deputacji reprezentantów posiadaczy obligacji tureckich, iż od wielu lat stało się zwyczajem rządu usuwać się od wszelkiego mięszania się, gdzie chodzi o pożyczki zagraniczne. Podobna interwencja mogłaby tylko mieć nieurzędowy charakter.

Moskwa d. 6. listopada. Schumachera gołowę, czyli burmistrza tutejszego, a zarazem dyrektora banku komercjalnego puszczono na wolność za kaucją 100.000 rubli.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie
Ulica Kopernika.

Dzień	godzina	Barometr w milimetr. na 0° zredukowany	Psychrometr suchy (Termometr Celsius)	Psychrometr wilgotny (Termometr Celsius)	Prężność pary w mil.	Wilgoć w procentach	Zachmurzenie	Kierunek i moc wiatru	Ozon pozziom 14.
5. listop	h 10 w.	740.3	−1.6	−2.2	3.7	92	10	SE.1	9
6.	h 7 r.	737.3	−2.2	−2.4	3.7	96	10	S.1	9
6.	h 2 pp.	734.5	+1.0	−1.3	4.0	94	10	S.1	8

Opad w milim. z ostatnich 24 godz. —. .
5. listopada najwyższa temperatura — 0.1 °Cels (0.08 °Reaum.)
5. listopada najniższa tempera)tura — 3.0 °Cels (2.4 °Reaum.

O godzinie 4. po południu
W TEATRZE hr. SKARBKA
W niedzielę dnia. 7. listopada 1875. r.

KONCERT

orkiestry wojskowej 55. pułku piechoty
hr. Gondrecourt
PROGRAM:
Oddział I.

1. „Jubel Ouverture“ (po raz pierwszy) Ch. Bach.
2. „Sen o Hugenotach“ fantazja Hamm.
3. „Pod cieniem palm i kwiatów“ walc Stiasny.
4. „Variation brillante“ (po raz pierwszy) Proch.
5. „La rosa Espagnola“ pieśń na trąbkę Yradier.

Oddział II.

6. Fantazja z operetki Offenbacha „Dziewczyna z Elisonzo“ ułożył Hopf.
7. „Variation concertante“ na flet Heinemeyer.
8. Kadryle z „Dziesięciu cór na wydaniu“ Hopf.
9. Potpouri z opery „Faust“ Gounod.
10. „Raźnie, skocznie i wesoło“ mazur Tymolski.

Początek o godzinie 4. popołudniu.

W TEATRZE hr. SKARBKA
w niedzielę d. 7. listopada 1875.
Po raz szósty:

Dwie sieroty

Dramat w 5. aktach a 8. odsłonach z francuskiego pp. D'Ennery i Cormon. Przekład M. Chrzanowskiego.

OSOBY.

Hrabia de Liniéres	P. Zboiński.
Hrabina, jego żona	Pni Linkowska.
Kawaler de Vaudrey	P. Ładnowski.
Margrabia de Presles	P. Dobrzański.
De Mailly	P. Wilczyński.
D'Estrées	P. Gostyński.
Wdowa Frochard	Pni. Aszpergerowa.
Jakób) jej synowie	P. Woleński.
Piotr) jej synowie	P. Kwieciński.
Henryka	Pna Deryng.
Ludwika	Pni Zimaier.
Marja	Pni German.
Doktor	P. Konarski.
Siostra Genowefa	Pni Tomaszewiczowa.
Picard	P. Fiszer.
Lafleur	P. Dębicki.
Floretta	Pna Dysterlow.
Julja	Pna Świętosławska.
Marest, urzędnik policji	P. Zamojski.
Martin, obywatel	P. Linkowski.
Sierzant	P. Galasiewicz.
Pierwszy człowiek z ludu	P. Skalski.
Drugi człowiek z ludu	P. Nowicki.
Komisioner	P. Dworski.
Kupiec	P. Kasprowicz.
Konduktor	P. Zieliński
Woźnica	P. Salamon.
Służący hrabiego Liniéres	P. Łaskowski.
Handlarz	P. Pruszyński.
Przekupnik	P. Sanecki.
Kiełbaśnik	P. Raaba.

Goście, lud, straż policyjna. — Rzecz dzieje się w Paryżu.

Początek o godzinie 7mej.

Kurs giełdy wiedeńskiej
Wiedeń 6. listopada 1875.
godzina 10 minut 40 przed południem.

Berlin, 5. listopada. Russ. Banknoten 268.50 Credit Act. 338.— Lombarden 183.— Galizier 86 25

Staatsbahn 489.50 Rumänier 99 80 Oesterr.-Banknotne 178.— Usposobienie:

Akcje kred.	192.75.	Anglo-austr.	93 60
Unionsbank	74.50.	Vereinsbank	
Kolej Kar. Lud.	194.75.	Kolej połudn.	100.75
Franko-austr.	—.—.	Losy tureckie	—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	— —
Rubel papier.	—.—.	Usposob. leniwe.	

Wiedeń 6. listopada 1875
godzina 2. minut 8. po południu.

Akcje fran.-aus.	29.—.	Węgier. kred	137.25
Anglo-austr.	91.—.	Unionsbank	68 —
Kolej Kar. Lud.	194.50.	Nordbahn	171.—
Kolej połudn.	100.50.	Kolej [illegible]	117.—
Kolej Elżbiety	162 50.	Kolej [illegible]	139.—
Węg. Nordostb.	114.—	[illegible]	— —
Wiener-Banges.	18.—.	Węg. [illegible]	41 —
Gal. indemniz.	87.75.	Losy [illegible]	133.75
Franco-H.-Bank	—.—.	[illegible]	75.—
Losy tureckie	31 25.	Rudolf [illegible]	8.—
Kolej państwow	275 50.	[illegible]	69.50
Wied. Hannver.	—.—.	Losy węgier.	78 —

Marki niemeckie 56ct
Usposobienie: leniwe.

Pociągi kolejowe z głównego dworca:
Odchodzą ze Lwowa
Przychodzą do Lwowa

z Krakowa: o 5 godz. 50 min. rano (pospieszny) — o 9 godz. 45. m. w nocy i 10 godz. 55. m. rano. — o godz. 8 min. 5 wieczów.

Z Czerniowiec: o 10. godz. 13. min. w nocy (pospieszny) — o 4. godz. w nocy i 3 godz. 5. m. po południu.

Z Podwołoczysk i Brodów: o 3. godz. 5[illegible] min. rano, 4. godz. 3. m. po południu i 10. godz. 55. min. w nocy (pospieszny).

Ze Stryja: codziennie o 9. godz. 3. minut wieczór.

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca) rano o godzinie 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 min. 57 (pociąg osobowy).

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny)

Do Czerniowiec: rano o godzinie 6. min 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany)

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany) w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Lwów, z Izby handlowej dnia 6. listopada.	płac.	żądaj.
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	94.—	196 50
„ Lwow.-Czern. Jassy	130 50	[illegible]
Banku hip. gal. po 200 zł.	241	[illegible]
„ kred. gal. po 200 zł.	218 —	220 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	86 90	87 60
„ „ „ 4 pr. w. a.	79 50	80 5
„ „ „ 5 pr. okres.	86 90	87 6
Banku hip. gal. 6 pr.	92 2	93 —
Gal. zakł. kred. włośc.	99 —	100 5
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6% losowanie w 15 lat	90 20	91 00
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	87 75	[illegible]
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	[illegible]	[illegible]
Losy miasta Krakowa	14 50	[illegible]
„ „ Stanisławowa	15 50	[illegible]
IV. Monety.		
Dukat holenderski	[illegible]	[illegible]
Dukat cesarski	[illegible]	[illegible]
Napoleondor	[illegible]	[illegible]
Pół imperjał rosyjski	[illegible]	[illegible]
Rubel rosyjski srebrny	[illegible]	[illegible]
Rubel rosyjski papierowy	[illegible]	[illegible]
Pruskie bilety kasowe	[illegible]	[illegible]
Srebro	[illegible]	[illegible]
Wiedeń d. 4. listopada.		
Powszechny dług państ (za 100 złr.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr	69 90	70
„ w sreb. 5 „	73 95	[illegible]
„ 1839 całe losy (m. k.)	267 50	[illegible]
„ 1839 ⅕ losu	146	147 —
„ 1854 po 250 zł. 4 pr	106 10	[illegible]
„ 1860 „ 500 zł. w. a. 5 p	111 6	111 75
„ 1860 „ 100 „	117 —	[illegible]
„ 1864 „ 100 „	138 50	[illegible]
Listy zast. dom. po 100 5 pr	[illegible]	129 7
Oblig. indm. za 100 zł.		
Galicyjskie	86 50	[illegible]
Bukowińskie	87	87 30
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120 zł. 5 p.	100 25	[illegible]
Węg. poż. prem. po 100 złr	78 20	[illegible]
Turecka poż. kol. po 400 fr.	34 50	35 —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	93 50	93 75
[illegible] po 200 zł. 40 pr.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	16 50	[illegible]
[illegible]	195 25	[illegible]

	płac.	żądaj.
Tow. eskont. n. austr. po 500 zł	670 —	675 —
Franco-austr. po 100 złr em. 40 pr.	[illegible]	30 25
Franco-węgier. po 200 zł em. 40 pr.	[illegible]	[illegible]
Gal. bank hip. po 200 zł em. 80 pr.	241	245 —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	—	—
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	—	—
Gal. bank kraj. po 200 złr em. 50 pr.	—	—
Renten bank po 200 złr.	—	—
[Ban]ku nar. austr. po 600 zł	[illegible]	930
Kupowsz. aus. po 200 złr	—	—
[Uni]onbank po 140 złr.	[illegible]	81 75
Ve[reins]bank po 200 zł.	—	—
Verkehrsbank pow. po 200 zł	79 —	79 50
Wied. bankver. po 200 złr	74 50	75 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	—	—
Alföldzkiej po 200 zł. sre	117 75	118 25
Dniestrzańskiej „ „	—	—
Elżbiety „ m. k.	[illegible]	163 50
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	[illegible]	[illegible]
[illegible] po 200 złr. w. a.	57 25	57 75
Kol. gal. Karola po 200 złr.	196 25	196 75
Lw.-Cz.-Jas. po 200 złr.	[illegible]	131 75
Mor. Szl. (cent.) po 200 złr. a	—	—
Aust. półn. zach. po 200 zł. sr	139 50	140 50
„ „ lit. B. po 200 zł. sr	—	47 —
Rudolfa po 200 złr. s. r	125	125 60
Siedmiogr. po 200 w. a. sr	—	—
Staatseisb. tow. 200 zł. w. a	278 —	278 50
Südbahn po 200 zł. srebr.	104	104 25
Tramway wied. po 200 zł	81 —	82 —
Węg.-gal. (Łup.) po 200 zł. w. a	—	—
Węg. pół. wschod. p. 200 zł. s	[illegible]	115 25
„ zach. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	41 —	42 50
„ wschod. (Westb.) po [illegible]	—	—
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 zł.	[illegible]	[illegible]
„ wied. „ 100 „	22 50	22 75
„ tanich pom. po 100 z.	—	—
Listy zastaw. (za 100 zł.)		
Bodenkred. allg. öst. 5 pr. sr.	100 —	100 50
„ spłac. w 33 lat. 5 p. wa.	[illegible]	[illegible]
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	79 50	—
[illegible]	[illegible]	87 50
[illegible]	[illegible]	92 20
„ Zak. kr. włośc. 6 pr. w. a.	99 75	100 25

	płac.	żądaj.
Bank nar. austr. m. k. 5 pr	[illegible]	[illegible]
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 p. 100 zł	—	—
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Czeska z. 300 zł. 5 p. sr. w. a.	—	—
Dniestrzańska 300 „ „	—	—
Elżbiety po 5 pr. srebr. w. a.	[illegible]	90 —
„ em. 1862 5 pr.	89 —	[illegible]
„ em. 1872 5 pr.	[illegible]	[illegible]
„ em. 1872 [illegible]	—	—
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k.	[illegible]	[illegible]
„ „ 6 pr. w. a.	94 —	[illegible]
„ „ 5 pr. sr	102	[illegible]
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	96 —	—
„ II. em. 5 pr.	[illegible]	[illegible]
„ III. em. 1871 [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ IV em. a 300 zł. 5 pr.	—	—
Lw. Czer. Jas. I. em. 1866 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	[illegible]	[illegible]
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr.	[illegible]	[illegible]
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodz. 500 fr 5 pr.	[illegible]	[illegible]
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. d. hand. i przem. [illegible]	[illegible]	[illegible]
Klary po 40 złr. m. k.	[illegible]	[illegible]
Keglevich „ 10 „	[illegible]	[illegible]
Krakowska po 20 złr.	[illegible]	[illegible]
Palffy „ 40 „	[illegible]	[illegible]
Rudolfa „ 10 „	[illegible]	[illegible]
Ks. Salm „ 40 „	[illegible]	[illegible]
St. Genois „ 40 „	[illegible]	[illegible]
Stanisław. (poż.) po 20 zł.	[illegible]	[illegible]
Waldstein po 20 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
Windischgrätz po [illegible]	[illegible]	[illegible]
Dewizy (3miesięczne)		
Berlin 100 tal.	—	—
Frankfurt 100 zł. (südd.)	[illegible]	55 45
Hamburg 100 mark. bank.	[illegible]	55 45
Londyn 10 ft. sterl	[illegible]	113 50
Paryż 100 frank	[illegible]	[illegible]

Nakładem księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie,
wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:

TAJEMNICZA WYSPA

przez
Juljusza Verne
przełożył z francuskiego J. Pl...
Część I.
Rozbitki w powietrzu
Cena 1 zł. 80 ct.

Na główny skład otrzymała
księgarnia SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO
we Lwowie
następujące dzieła:

Dzieduszycki Maurycy hr. **Rys dziejów kościoła katolickiego w Szwecji** 8to str. 164. Cena zł. 4.50.

Selingerowa Julia **Ziemie Polskie.** — Lekcje geografii w połaczeniu z etnografia w 8ce. Zeszyt I Cena dzieła całego 1 zł.

Szaraniewicz Dr. Izydor. — **Rzut oka na beneficja kościoła ruskiego za czasów Rzeczypospolitej polskiej** pod względem historji, przedewszystkiem o stosunku świeckiego duchowieństwa ruskiego w Galicji do ziemi w tym okresie w 8ce str 64. Cena 64 ct.

Również otrzymała księgarnia: Zeszyt pierwszy dzieła pod tytułem.
Die österreichisch-ungarische
NORDPOL EXPEDITION
in den Jahren 1872—1874
nebst einem Anhange
enthaltend: eine übersichtliche Darstellung der zweiten deutschen Nordpol-Expedition 1869—1870 und der österreichisch-ungarischen Polar-Vorexpedition von 1871 von
Julius Payer.
Mit mehr als hundert Illustrationen und Kunstbeilagen. 3987 2 3
Dzieło całe składać się bedzie z 20—24 zeszytow po cenie 25 ct. Zeszyt drugi wyjdzie temi dniami.
Prenumeratę składać można w księgarni **Seyfartha & Czajkowskiego we Lwowie.**

Na porę jesienną i zimową

poleca

Magazyn Kapeluszy
MARCINA MÜLLERA

we Lwowie, ulica Halicka l. 17.

BUTY filcowe do polowania t. z. Pat enhajmery po zł. 14 15, 24—35.
BOTYNKI wykładane wewrątcz filcem i suknem po zł. 6, 6·50, 7, 7 50—9.
BUCIKI filc. damskie dla panienek i dziecinne po zł. 1·20, 2.50, 3—8.
PAPUCIE filc. damskie i męskie do zapin. i sznurow. po zł. 1·50, 2, 3—7.
PANTOFLE filcowe damskie i męskie z podeszwami filcowemi i skórzanemi po zł. 1, 1·30, 1·50, 1·30 do 4.
PODESZEWKI zdrowia filcowe, rozharowe, korkowe, słomiane i skórzane po ct. 15 do 25, 30 do 70.
KOSZULE flanelowe, kaftaniki, spodnie i ogrzewacze żołądka po zł. 1·80, 2, 2 50, 3 do 5. 4020 1 -?

PONCZOCHY do polowania, skarpetki i kamasze filcowe i sukienne.
KAMIZELKI włóczkowe do polowania i ogrzewacze pulsów.
CZAPKI do podróży i miastowe, sukienne, filcowe, barankowe i futrzane.
KAPELUSZE cylindry, chapeau-claque atłasowe i tybetowe.
KAPELUSZE filcowe i sukienne różnego fasonu i gatunku.

Również otrzymał wielki zapas KOSZUL białych i kolorowych, koszule (Oxford) po zł. 3.

Łaskawe zlecenia na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą za nadesłaniem miary kapelusza na centym. lub cali, miarę zaś bucików lub papuci zużyty bucik.

Pralnia paryzka
chemiczna

czarnych i kolorowych sukień z dotychczasowego mieszkania, przeniosło się na stałe pod l. 28. ul. Kopernika.
Dotychczas pierwsza tego rodzaju u nas w niczem nie ustępująca zagranicznym, przyjmuje do prania wszelkiego rodzaju suknie jedwabne i wełniane, paletoty, szale, płaszcze i t. p. Oraz tiule, koronki i frenzle.
Suknie popruté do odnowienia mogą być napowrot wykończone. 4042 1 -1
Suknie męzkie odnawiają się nieprute.
Udziela się również nauki kroju sukien bardzo dobrym i łatwym sposobem. Wszelkie przesyłki i zamówienia z prowincji ułatwiają się szbko i najsumienniej.
Pralnia otrzymyje także
Cold Cream z Paryża.
zakład ten torując sobie drogę do uznania rzetelnem wykonaniem powierzonych zamówień, poleca się łaskawym względom Szanownej publiczności. — Zarazem dziękuje za okazane dotychczas zaufanie.



Na sprzedaż.
Kareta i Faeton
z fabryki wiedeńskiej Sohnera, w bardzo dobrym stanie, z wolnej ręki w realności Skrzyńskiego pod l. 4, ulica Lipowa. Bliższa wiadomość w miejscu. 4000 3—3

Najtaniej i najlepiej !!
nabyć można
BIELIZNĘ GOTOWĄ MĘZKĄ
kołnierze, manszety, chustki do nosa płócienne, batystowe i jedwabne, **krawaty** najnowszego fasonu, deszczochrony, płaszcze gutaperkowe, kalosze, plaidy, kapelusze filcowe, cylindry jedwabne i składane, czapki, rękawiczki, Cache nez itp
4018 3—4 **w Magazynie**
F. Towarnickiego i P. Langnera
przy placu Marjackim l. 9. we Lwowie.
Najtaniej i najlepiej !!

Plac Marjacki l. 9. — Plac Marjacki l. 9.

Do najęcia
piękne i obszerne 4 pokoje z kuchnią,
strychem i piwnicą z dwoma osobnymi wychodami, od **1. listopada b. r.**
Bliższa wiadomość w handlu
Bonifacego Stillera.
3806 10—?

Wykonując od kilkunastu lat **pokrycie dachów** różnemi materjałami ogniotrwałemi, jako też i innemi, mianowicie: łupkiem kamiennym (Schieferstein), tekturą ogniotrwałą i filcem, pochlebić sobie mogę, iż roboty te z sumiennością, wszelkiem zadowoleniem i uznaniem szanownych pp. **konkurentów wykonałem.** Posiadając **własny skład** z znacznymi zapasami powyższych materjałów z pierwszorzędnych łomów i fabryk i to w najdoskonalszych gatunkach, mam zaszczyt oznajmić szanownej P. T publiczności, iż na wszelkie zamówienia w całej Galicji i nawet za granicą wedle najprzystępniejszych cen roboty te przyjmuję i wykonuję, dodając, że filcowe, dykturowe i łupkowe pokrycia dachów uskuteczniam bez naruszenia gontów.
Polecając się łaskawym względom, upraszam szanowną P. T. Publiczność o łaskawe zlecenia, oświadczając, iż na wszelkie zapytania udzielam wyjaśnienia. 3918 4—20
Z uszanowaniem
W. Rabinowicz,
[illegible] l. 1.

Ces. *Król.*

Skład CYGAR zagranicznych

we Lwowie, przy placu Halickim.

poleca Szanownej publiczności:
Tytoń prawdziwy **Turecki** w puszkach blaszanych za funt 6 zł. 50 c.
Tytoń prawdziwy **Sultan** po 8 zł. 50 ct. i 12 zł za funt w pół puszkach.
Tytoń do fajek **Dreikönig** ft. 2 zł **Krall** ft. 3 zł. **Portoricco** ft. 2 zł. 50 ct. **Latakia** ft. 2 zł. 50 ct. **Gihelli** ft. 3 zł. **Varinas** ft. 2 zł 10 ct.
Nowy gatunek cygar **Austria** po 50 szuk w szkatułkach 10 zł.
Papier **Persan** paryski paczka po 25 ct. i 35 ct.
Cygara **Culebras** amerykańskie w szkatułkach po 50 sztuk 11 zł.
Zamówienia uskuteczniają się za pobraniem pocztowem. 3750 4

Baczność!

!Baczność!

Ażeby ułatwić nabycie mojej nowej instrukcji gry zwanej

Terno secco w kombinacjach,

zapomocą której tysięcy ludzi wygrało, także mniej zamożnym zniżyłem cenę dla moich starych klientów

na 1 zł. 3603 1—1

Berlin **Rudolf v. Orlice,** *Wilhelmstr. 127.*

Profesor matematyki.

Baczność! *Baczność!*

Kalendarze na r. 1876,
nakładu E. WINIARZA we Lwowie

Kalendarz powszechny galicyjski
rocznik 27.,

zawierający: kalendarz chronologiczny powszechny; Kalendarz świąteczny powszechny; Kalendarz astronomiczny; Kalendarz codzienny z kartkami rubrykowanemi do zapisków; Kalendarz żydowski. — Jenealogia dworska. — Przepisy i taryfy pocztowe. — Spis urzędów pocztowych galicyjskich. — Przepisy i regulamina telegraficzne. — Spis stacyj telegraficznych galicyjskich i bukowińskich. — Tablice pociągów wszystkich krajowych kolei żelaznych. — Tablice redukcyj obecnej waluty na austrjacką. — Instrukcja o nowych miarach i wagach.— Tablice stosunku nowych miar i wag do dawnych. — Podręcznik gotowych obliczeń miar i wag starych na nowe i odwrotnie. — Tablice procentów. — Alfabetyczny wykaz należytości stemplowych. — Losowanie austrjacko-węgierskich efektów loteryjnych w roku 1875. — Skale stemplowe. — Skorowidz urzędów i zakładów publicznych we Lwowie. — Wartość kuponów. — Taryfy jazdy dla fiakrów i doryżkarzy. — Spis adwokatów i notarjuszów lwowskich. — Poradnik domowy i hygieniczny. — Część bellestryczna i humorystyczna. — Jarmarki uprzywilejowane. — Ogłoszenia prywatne. 4039 1—3

Cena 50 centów w. a.

Kalendarz ścienny 20 ct.
Kalendarz kartkowy 16 ct.
Kalendarzyk kieszonkowy 20 ct
Kalendarzyk małutki (*porte-monnaie*) 25 ct.

W Niedzielę dnia 14. listopada 1875
odbędzie się o godzinie 3. po południu, w sali ratuszowej

Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie
Towarzystwa zaliczkowego
we Lwowie.
(Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.)

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej o wykrytem dnia 17. czerwca b. r. sprzeniewierzeniu w kasie Towarzystwa i o dokonanem pokryciu wyniklej ztąd straty, jak również wniosek Rady zawiadowczej o wybór komisji przez walne zgromadzenie, do sprawdzenia referatu powyższego Rady zawiadowczej i przekonania się o przeprowadzonej kontroli. Referent Dr. Piotr Gross.
2. Zatwierdzenie w myśl §§. 4. i 48. statutu, wyboru nowego kasjera p. Żabickiego Antoniego. Referet Dr. Karol Mały.
3. Wniosek Rady zawiadowczej o zmianę statutu względnie o dodanie al. i) do §. 48. — i o zmianę §. statutu. Refent Tadeusz Romanowicz.

Za legitymacją wstępu do sali obrad, dozwolonego tylko członkom Towarzystwa, służyć będą ich książeczki udziałowe.
We Lwowie, dnia 4. listopada 1875. 4044 1—3

Prezes: **Alfred Młocki.** Sekretarz: **Tadeusz Romanowicz.**

ST. WAYDOWICZ

we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 7.
poleca swój obficie zaopatrzony Skład
papieru, sztuk pięknych, galanterji, perfum, mydełek i wszystkich potrzeb do pisania, rysowania i malowania,
a z powodu, że papiery, jakoteż i inne towary we fabrykach potaniały,
po zniżonych cenach.

Przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia i Nowego Roku.
upraszam o wczesne zamawianie tak kart wizytowych, jakteż monogramów ponieważ później z powodu nawału zamówień miejscowych i prowincjonalnych, punktualnie nie mógłbym wykończyć. **100** sztuk biletów wizytowych po ct. **50, 60** i wyżej **100** sztuk listów i **100** sztuk kopert z dwóch liter związanym różnokolorowym monogramem w eleganckim pudełku kosztuje **2** zł. **70** ct. 3978 3—?

Mający chęć **kupna** lub **wzięcia w dzierżawę dobra**
Medyń i Chatki,
w obwodzie Tarnopolskim, o milę od stacji Podwołoczyska położone, zechcą się do właściciela podczas jego bytności w Tarnopolu w czasie od 12. do 24. listopada b. r. zgłosić w biurze adwokata **Żywieckiego.** 4028 1—3

Ekspedytor
pocztowy egzaminowany, z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca przy poczcie. Adres pod lit. **T. H.,** w DOBROSINIE, ostatnia poczta Dobrosin. 4043 1—3

Szwajcarka,
życzy sobie dawać lekcji języka francuskiego i niemieckiego, w miejscu lub na prowincji.
Bliższa wiadomość ul. Kościuszki, l. 6. na dole. 3992 3—3

KAPELUSZE
paryzkie najmodniejsze
przywiozłam, oraz
stroiki, czypeczki wizytowe, **negliżyki, kokardy, kapiszony, kapelusze** podróżne, **chustki** garnirowane, ciepłe i piękne **Kwiaty, wieńce mirtowe i welony ślubne,**
polecam te stroje, jako najgustowniejsze, po umiarkowanych cenach, Szanownym Paniom
M. TOPOLNICKA.
we Lwowie plac Halicki Nr 1
Zamówienia z prowincji zaraz uskuteczniam. 3922 4—6

Część tabularna wsi
„Rudenko lackie",
w starostwie Brodzkim, o 92 morgach pszennej gleby, z murowanym domem mieszkalnym o 6 pokojach, budynkami gospodarczemi w dobrym stanie, z dużym ogrodem owocowym i warzywnym, jakoteż z zasiewami ozimemi, jest z wolnej ręki zaraz do spzedania. 3968 3—3
Bliższą wiadomość udziela właściciel w miejscu pod cyfrą **M. S.,** poczta Łopatyn.



Uwiadomienie
dla Dam.

Z dniem 1. października b. m. otworzyłem nowy kurs nauki kroju i szycia sukien damskich, i udzielam takowej podług własnej metody, najpraktyczniejszej i najłatwiejszej. Przyjmuję na kurss dwutygodniowe za opłatą 4 zł., a z udzielaniem szycia na cztery tygodnie.
Dzieło moje dwutomowe, „Najnowsza i najpraktyczniejsza metoda kroju sukien damskich", wydanie trzecie przerobione i powiększone, obejmuje 10 arkuszy druku dużego formatu i 28 tablic rysunków, kosztuje 5 zł., a linijki krojowe 1 zł. 50 ct. Dzieło obejmuje całkowitą naukę w najdrobniejszych szczegółach, oprócz krojów na osoby średnich konstrukcyj, dla otyłych, dla dziewczątek i chłopczyków, podałem tablice do obliczenia materyj na suknie, oraz praktyczny sposób zdejmowania garniturów z żurnali na suknie. Na ostatku podałem o estetyce w strojn i harmonji kolorów w ubieraniu się, odpowiednio do koloru włosów, cery, temperamentu i wieku wraz z innemi szczegółami. 3842 [illegible]

Ksawery Głodziński,
nauczyciel krawiectwa damskiego we Lwowie, ulica Halicka róg Wekslarskiej l. 1? I. piętro.

Obwieszczenie.

W kancelarji Zakładu zastawniczego Lwowskiego ormiańskiego
„Pii Montis"
odbędzie się na dnin 13. grudnia 1875, publiczna licytacja, na której zaległe klejnoty, srebra i inne fanty sprzedawane będą. 4045 1—3
Lwów, dnia 5. listopada 1875.



Przeciw słabościom **szyji, płuc, zaniepokojeniu systemu nerkowego i słabościom żołądka,** polecamy jako wyborny, niezawodnie i radykalnie skutkujący środek leczniczy, przez Dr. Alvarez przepisany preparat Coca, który w aptece w Praderborn według oryginalnej recepty tego lekarza prawdziwy i niesfałszowany przyrządzany bywa. Różne pigułki Coca, spirytus Coca i likier Coca (pigułki N. I. na słabości szyji i płuc, N. II. na cierpienia żołądka, N. III. w słabościach nerek i osłabieniu, N. IV. przeciw hemoroidom, spirytus Coca i likier jako kurację podtrzymające) kosztuje pudełko lub flaszeczka 2 zł. i są do nabycia we **Lwowie** w apt. **Zygm. Ruckera.** 3642 8—11
Przepis użycia wskaże bliższe objaśnienia.

Folwark
w Medowie,
starostwie Brzeżańskim, o 130 morgów pola skomasowanego i budynkami w dobrym stanie, jest z wolnej ręki de sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela **Dyonizego Trzeciaka,** w TAUROWIE poczta Jezierna. 4021 2—3

Die [illegible] **Mannenkraft,** [illegible] ... Wien, Stadt ... [illegible] 3798 19—?

Ceny oznaczone na ½ kilo
Najtańsze i najlepsze
Okruchy herbaciane
w głównym składzie
HERBATY
po kilo zł. 1.90, najlepsze zł. 1.50
Fryd. Schubutha i Syna
we Lwowie w Rynku Nr. 40.
Ceny oznaczone na ½ kilo

Epilepsje
(padaczka) leczy **listownie** lekarz specjalny **Dr. Killisch,**
Neustadt, Drezden, (Sachsen). 3573 27—43
8.000 skutecznie wyleczonych.

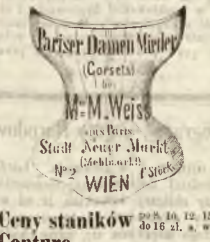
A. Maczuskiego
Cesar. i król. wyłącznie uprz. środek do barwienia włosów.
Ekstrakt z Orzechów
do farbowania włosów na **blond, brunatno** lub **czarno.** Sporządzany z zielonej łupiny orzechów, zdrowiu i włosom najzupełniej nieszkodliwy, farbuje włosy w pięciu minutach pięknie i trwale na **blond, brunatno** lub **czarno,** nie walając ani skóry na głowie ani bielizny.
1 flak. płyn. Ekstraktu z orzechów 3 zł.
1 słoik pomady „ 2 „
1 flakon olejku orzechowego 2 „
Prawdziwe do nabycia:
w składzie parfumeryj
MACZUSKIEGO,
we Wiedniu, Kärtnerstrasse 26.
We LWOWIE u Edw. Hawranka kupca
„ „ u Leona Sedlaka „
„ „ u K. Strzyżowskiego „
„ „ u Marcina Mullera kupca.
W KRAKOWIE u Józefa Jahna,
„ „ u Wilhelma Fenza.
„ NOWYM SĄCZU u W. Filipka apt.
„ TARNOWIE u W. Wielogórskiego.
3799 9 24

C. k. uprzyw. krajowa
FABRYKA
przyrządów chirurgicznych
do szprycowania
sodowej wody i syfonów
Karl Pochtler,
we Wiedniu,
Neubau, Westbahnstrasse 35.



poleca swego wyrobu
nowe miary litrowe
z angielskiej cyny.
Dla Austrji ocechowane c. k. austr. stemplem. Dla Węgier oznaczone ściśle według przepisanych przez ministerstwo węgierskiemi medalami. 3682 10 12

Pilules Dehaut.
Ten roślinny środek rozwalniający, bywa we Francji powszechnie używany. Złożony on jest z pierwiastków, które starszym lekarzom nie były znane. W przeciwstawieniu innym środkom rozwalniającym **działa on jedynie wtedy skutecznie, jeżeli zażytym i strawionym bywa w połączeniu z bardzo dobrym pokarmem i mocnymi napojami** (winem, kawą, herbatą, mocnym rosołem itp.). Ażeby sprowadzić skutek rozwalniający, wybrać sobie może każdy dowolną godzinę lub porę objadową, które mu stosownie do jego apetytu lub zatrudnienia najlepiej odpowiadają. (Proszę zobaczyć książkę podręczna).
We LWOWIE do nabycia w apt. pod srebrnym orłem **Zygm. Ruckera** w pudełkach po 1 zł. 30 c. Za opakowanie przy wysyłkach pocztą dopłaca się 10 ct. 3814 4—6



Ceny staników po 8, 10, 12, 15 do 16 zł. a. w.
Centure po 6, 8, 10 do 12 zł.
Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w czterech tasiemkach papierowych: 1. wskazać ma objętość piersi i grzbieta, podramionami wzięta, 2 objętości kibici, 3cia objętości bioder, 4ta długości od miejsca pod ramionami do kibici. Miarę należy brać po sukni. 3721 5—?

Ogłoszenie licytacji.

Towarzystwo górnicze dla exploatacji soli potasowych „Kałusz" rozpisuje niniejszem publiczną wysprzedaż drzewa opałowego, budulcowego i rzniętego znachodzącego się w rewirach do Państwa Kałuskiego należących, a mianowicie:

Nazwa rewiru lub składu	Drzewo opałowe				Drzewo budulcowe						Drzewo rznięte deski i brusy	
					okrągłe		ciesane		kloce			
	świerkowe	[illegible]	bukowe	jodłowe	twarde	miękkie	twarde	miękkie			dębowe	miękkie
	sążni				stóp sześciościennych				sztuk	stop sześc.	stóp sześciościen.	
Kadobna	54	84	88			3277	—			—		
Rypjanka		—	1062	8438		2080		—			—	—
Krasna	265	21	11			—	—	—	—		—	—
Niebyłów	535	376	394	1375	—	932	—		136	5771		—
Jasien	—	—	1118	4813	—	2895	—		2717	86236		—
Dobrowlany	248	39	500	2000	—	5386	—	123	—	—	2400	
Kałusz	—	—		—	311	165	190	890	—		1338	181
Tartak parowy w Zawoju			—		—	—	—			—		4700
Razem	1102	520	3173	16526	311	14735	190	1013	2853	92007	3738	4881

Pisemne oferty opieczętowane przy dołączeniu wadium 10% od ceny kupna, wnosić należy na ręce Dyrekcji Towarzystwa górniczego w Kałuszu **do 20 listopada 1875.**
Bliższe wiadomości tyczące się warunków sprzedaży, udziela Dyrekcja Towarzystwa Kałuskiego ustnie lub pisemnie.

Z Dyrekcji Towarzystwa górniczego dla exploatacji soli potasowych Kałusz.
Kałusz, dnia 2. listopada 1875. 4025 2—3

TOWARZYSTWO
Galicyjskiej kasy zaliczkowej
21. Ulica Halicka,
przyjmuje
Wkładki na książeczki oszczędności
od **jednego zł.** w. a do każdej wysokości, oprocentowując je
po 6% z 3-dniowem wypowiedzeniem,
po 7% z 14- „
po 8% z 30- „ „ 3792 6—?
Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki.

ZAKŁAD GASTRONOMICZNY
(RESTAURANT)
pod „ŻUBREM“
HANDEL WIN I DELIKATESÓW
K. GROMADZIŃSKIEGO & Comp.
we LWOWIE, ulica Kopernika pod l. 2.

Śniadania, obiady, wieczerze.
Kuchnia otwarta o każdej dnia porze.
Kuwerty od 12ej do 3ej.
Obiady miesięcznie w abonamencie od 15 zł. i wyżej; wszelkie zamówienia w lokalu i po za domem uskuteczniają się staranie.

Handel ma zawsze na składzie bogaty wybór: najlepszych win austrjackich, węgierskich, reńskich, francuzkich itd., wódek, likworów, rumu, porterów, wędlin, owoców, serów, kawy, cukru, herbaty rosyjskiej karawanowej i wszelkich delikatesów. 3901 [illegible]

Rutynowany
ekspedytor
pocztowy. [illegible] posady. Bliższa wiadomość pod adresem **A. E.,** poste restante dworzec [illegible]

Damen-Mode-Geschäft
WILH. BECK we Wiedniu,
Freiung Ecke, Strauchgasse Nr. 1.
poleca pod zapewnieniem za najlepszy wyrob, następujące niżej wymienione artykuły po cenie jednostkowej

27 ct.
za łokieć wiedeński lub sztukę.

Suknie wełniane.
Mohair lub lustry, w czerwonym guście szkockie materje wełniane, bareże, grenadyny, ecrus, lenon łokieć 27 c.

Suknie do prania.
Perkale, pikę na suknie, białą i żółtą, żakonety, batysty, gładkie i drukowane, clair molowy i batystowy, tureckie kretony łokieć 27 c.

Towary lniane i łokciowe.
Weba lniana 4/4 łok. szer. 40 łok., sztuka 10 zł. 80 c., płótno lniane jak skóra trwałe 4/4 szer, 30 ł. sztuka 8 zł. 10 c., płótno lniane 4/4 szer. łokieć 27 c.

Szyfon, dyma adamaszkowa i atłasowa 4/4 sz., nankin 4/4 sz. czerwony, biały i żółty, kanawas 4/4 sz. nie blichowany, różowy i lilia ręczniki adamaszkowe cynowate i lniane, adamaszkowe serwety, chustki do nosa białe, barchan sznureczkowy, biały, barchan niebieski, brunatny lub farbowany, firanki siatkowe, molowe i koronkowe 4/4 szer. kobierce na podłogę, materję dla gimnastyków i rosyjskie płótno na ubrania dla chłopców, drelich na materace i meble, firanki różowe i patre łokieć po 27 ct. 3641 23—25

Wstążki jedwabne i aksamitne.
Faile lub noblesse, jedwabne gładkie w najmodniejszych kolorach, i kolorowemi częściami na odwrotnej stronie, 5 palc. szer. łok. 27 c., na dwa palce szer., dwa łok. wied. 27 c.

Wzory i spisy towarów na żądanie franko i bezpłatnie.

Zniżone ceny
merańskich WIN
Johannesberger
z reńskiej macicy winnej
w butelkach półmiarowych po 65 ct.
w butelkach zaidłowych po 33 ct.
dalej 3690 3 3

WINA
reńskie, Liebfrauenmilch, Hochheimer et Niersteiner, Mosel, Brauneberger, Schwartzberger i Eisporter, Muscateller, Bordeaux, Medoc i St. Julien
w półmiarowych butelkach po 1 zł.
w zaidłowych butelkach po 50 ct.

J. J. Lautinger & Co.
we WIEDNIU, I. Schottengasse 3.

Znakomite powodzenie.
VELOUTINE
jest 3571 20—78
Mączka ryżowa
przygotowana z Bizmutem, dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje
cerze świeżość naturalną.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9, na ulicy de la Paix, 9.
Dostać można w magazynach galanter. pp. Kamila Strzyżowskiego, Leon Feintucha, w składzie K. Mikolascha we Lwowie.

Bez bolu i bez wstrzykiwania
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez **chorób następnych** i przerwania **zatrudnienia**, wylecza według zupełnie **nowej metody**, doświadczonej w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowej,
tak świeżo powstałe, jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. HARTMANN,
członek lekarskiego Wydziału,
w **Wiedniu** Stadt, **Habsburgerg** 1
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, **upławy u kobiet**, bladaczkę, niepłodność, upławy, 3646 6 100
osłabienie męzkie,
bez wyrzynania i bez wypalania żołzowych lub kilowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecję. Na listy z honorarjum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie. Za nadesłaniem [illegible] zł. w. a. przeszle odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia.

J. Goldstein
majster krawiecki,
we **WIEDNIU**, Wiedener-Hauptstrasse Nr. 4. I. piętro obok Freihaus Nr. 4., poleca

Eleganckie surduty zimowe od zł. 18 do 45 zł:
Eleganckie spodnie od zł. 6 do 12 zł.
Eleganckie iberziberv od zł. 11.50 do 25 zł.
Eleganckie narzutki od zł. 17.50 do 38 zł.
Surduty zimowe i kancelaryjne od 6 zł. do 18 zł.
Ubrania salonowe od 26 zł. do 40 zł.
tudzież zawsze najnowsze i najlepsze

Suknie męzkie
zdumiewająco tanio w największym wyborze. 3664 8—23

J. Goldstein
majster krawiecki,
Nr. 4. we Wiedniu, Hauptstrasse Nr. 4. obok Freihaus, I. piętro.
Wzory na żądanie bezpłatnie

Zegarki kieszonkowe
(GNOMON)
z zestawionemi różnicami czasu, pomiędzy południkiem lwowskim, a południkiem innych stolic europejskich, amerykańskich i azjatyckich
sztuka 35 ct.
Na prowincje posyłka odwrotna pocztą. 3983 3—6
Józef Weiss,
zegarmistrz, Lwów, Rynek [illegible]

Do składu fortepianów
LUDWIKA MARKA
plac św. Ducha Nr. 10.
nadeszły na skład główny
Fisharmonii
fabryki
E. P. P. Needham et Son
z New-Yorku.
Instrumenta powyższe z nowowynalezionemi drgawkami z czystego srebra, odznaczają się nadzwyczaj przyjemnym tonem i wielką elegancją. 3953 3 3

---

8 PLAC MARJACKI 8

Handel towarów mięszanych,
oraz
wielki skład MASZYN do szycia
rozmaitych systemów, z podwójnym i pojedynczym ściegiem
MAURYCEGO BALLABANA
8 we Lwowie, 8
plac Marjacki
poleca swój obficie zaopatrzony
skład towarów zimowych.
4005 1—3

Towary trykotowe wełniane i włóczkowe
jako to:
Chustki *włóczkowe rozmaitej wielkości i koloru.* **Baszliki** *włóczkowe i sukienne.* **Kapuzy** *damskie i dziecinne.* **Kaftaniki** *wełniane trykotowe męzkie i damskie, białe i kolorowe, jakoteż włóczkowe, damskie i dziecinne.* **Kamizelki** *włóczkowe damskie.* **Spodnie** *trykotowe męzkie i damskie.* **Spodnice** *włóczkowe damskie, także dziecinne sukienki.* **Ogrzewacze. Szale** *wełniane męzkie i damskie.* **Chustki** *na szyję (Cachenez).* **Rękawiczki** *sukienne.* **Mitynki. Kamasze** *włóczkowe damskie i dziecinne.* **Pończochy i skarpetki** *wełniane.* **Flanela** *biała i pąsowa.* **Barchan** *biały i kolorowy.*

TŁUSZCZ do maszyn.

Reperacje maszyn, jakoteż szycie maszynowe przyjmuje.

Wszelkie zlecenia z prowincji uskuteczniam.

OPTYK
Maurycy Boscovitz,
we LWOWIE,
przy rogu placu Marjackiego Nr. 7. i ulicy Kopernika
poleca P. T. Publiczności towary optyczne, po części swego własnego wyrobu a po części sprowadzane z najsławniejszych fabryk w Paryżu i Londynie po cenach najtańszych, a to:

OKULARY i PINZNEZ (zwikery i lornety) **Szkła optyczne** najstaranniej szlifowane, białe, szare lub niebieskie. **dla krótko- i dalekowidzących i dla nienoszących światła** oprawne w najlepszy róg lub kauczuk, w najlepszą stal, nagiel, srebro chińskie, złoto szczere, srebro, szyldkret aluminium w cenie sztuka po 70, 80 ct., 1.20, 1.50, 1.80, 2, 2.20, 2.50, 3 do 5 zł.

OKULARY i PINZNEZ bez oprawy takzwane **okulary patentowane**, przy których ramiona i części nosowe są z nowego srebra, złota. **Szkła** najdelikatniej **szlifowane**, białe, szare lub niebieski dla krótko i dalekowidzących, na oczy nie znoszące światła sztuka po zł. 1.50, 1.80, 2, 2.50, 3 do 5 zł.

Okulary i Pinznez i ręczne lornety, oprawne w róg, szyldkret, perłową macicę, nowe srebro, srebro i złoto po 2 zł. do 5 zł.

LORNETY TEATRALNE i POŁOWE o 6, 8 i 12 szkłach sztuka po zł. 4, 5, 6, 7, 8 aż do 100 zł.

Dalowidy, mikroskopy, lupy, barometry metalowe napełnione żywem srebrem, **aparaty indukcyjne, maszyny elektryczne, wodomiary, instrumenta miernicze i niwelacyjne, reiscaigi, manometry**, do każdego użytku **termometry, alkoholometry, sacharometry, wagi** do mierzenia wszelkich cieczy, **sztaby metrowe, taśmy** zwite do mierzenia w najlepszych jakościach i

po cenach oryginalnych

Zamówienia tudzież **reperacje** wykonują się najrychlej i sumiennie. Przy zamówieniach listownych uprasza się o wymienienie ceny. Coby się nie podobało będzie natychmiast wymienione.
Odprzedającym stałe ceny za tuziny.

Szanowni odbiorcy, którzy towaru za 5 zł. kupią, otrzymają znaczek na bezpłatną reperację okularów, zwikera lub lornety.

Piwo pilzneńskie.
z browaru mieszczańskiego,
odróżniające się doskonałością od wszystkich innych w Pilznie wyrabianych, znajduje się tylko w restauracji 4044 1—[illegible]
L. Stadtmüllera.
ulica Dominikańska l. 2.

HANDEL KORALI
Romualda Turasiewicza
przy ulicy Akademickiej l. 22.
poleca w wielkim wyborze
KORALE francuskie, rznięte i neapolitańskie,
oraz
3954 3—6
BIŻUTERJE
najnowszego fasonu mianowicie: **Brosze, kolczyki, kolje, branzolety, spinki, krzyżyki** itp.
po stałych najumiarkowańszych cenach.

Przestroga.
W uzupełnieniu moich poprzednich ostrzeżeń, dotyczących **fałszerstw mego proszku korneuburskiego dla bydła**, oznajmiam, że w najnowszym czasie pewien przemysłowiec wprowadził w handel proszek dla bydła, którego paczki noszą moje znaki z pominięciem jednak mojej firmy i nazwy „Korneuburger Viehpulwer“, a mające wielkie podobieństwo co do formy, koloru i podpisu mojej marki ochronnej, że mogą łatwo być kupowane jako mój własny wyrob.

Ponieważ rzeczoznawcy jednogłośnie się oświadczyli, że jest temże podrobiona moja ochrona, **zakazane temu przemysłowcowi sądownie dalszej sprzedaży tego proszku**, z mojej strony zwracam uwagę kupców na to, **że dalsza sprzedaż tego sądownie zakazanego proszku, pociągnie za sobą kary pieniężne a względnie i kary aresztu.**

Panowie odsprzedający mój **prawdziwy c. k. proszek korneuburski dla bydła raczą na to baczyć**, że ukośnie przez winietę **zamieszczony** jest mój podpis w czerwonym kolorze. 3882 2—2

Moje preparaty weterynarjne sprzedają prawdziwe.

We Lwowie: Pp. *Konstanty Iskierski*, *Piotr Mikolasch*, ap., *J. Piepes*, ap., *Jakób Baiser* ap., *Z. Rucker* ap., Wład. Tepa, apt. W Krakowie M. Jawornicki w rynku gl. kamienicy p. Kirchmajera, p. J. Jahn, w Białej i *E. Keler*, w Bielsku J. Kraus, w Bochni p. Paweł Niedzielski, w Bolszowcach A. Wabowicz, apt, w Borszczowie p. Niemczewski, w Bóbrce p. W. Międlicki, w Brzeżanach A. Morel i p. J. Margulies, w Brodach pp. M. Kulak apt., Edward Lisko apt., p. K. B. Witosławski apt., w Buczaczu p. L. Neumann, w Czerniowcach p. Ig. Schnirch, w Drohobyczu aptek. L. Dobrzynieckiego, w Jaśle p. J. Steinhaus, w Krakowie pp. N. Jawornicki i J. Jahn, w Kołomyi p. Sidorowicz apt., w Mielcu Kleinmanus spadk., w Myślenicach pp. M. Gutmann i B. Schöngut, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa spadkob., w Przeworsku p. R. Switalski, w Przemyślu pp. J. Maszewski, F. Gajdeczka i E. Baranowski, w Rzeszowie p. J. Schaitter i syn, w Samborze pp. K. Maresch i P. Gailhofer, w Stanisławowie p. de. Stecher apt., A. Beile i A. Amirowicz apt., w Stryju p. W. Drągowski, w Tarnopolu pp. A. Morawetz, w Tarnowie pp. W. T. Wielogórski, J. Leszczyński i W. Müldner & Comp., w Tyśmienicy G. Kobuzowski, apt.

Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł pod sąd pociągnąć, otrzyma wynagrodzenie do 500 złr.

Ochronę przed zimnem
dają jedyne ubrania zdrowia z prawdziwej **wełny kapp**, które mają tę nieprzewyższoną własność, że się dają zastosować do każdej objętości ciała.
Jedynie do nabycia w
Bazarze FRIEDMANN
we Wiedniu, Praterstrasse 26.
we Lwowie w rynku l. 32
(tylko w lokalu gdzie była dawniej trafika)

FILIA w Tryjeście Piazza grande.	**Dzisiaj** nowa nadeszła **przesyłka**	FILIA w Karlsbadzie zum goldenen Apfel.

1 sztuka **kaftanika** zdrowia dla mężczyzn i pań 60, 70, 80 ct.
1 sztuka **spodenek** zdrowia dla mężczyzn i dam 80 ct., 1 zł.
1 para dobrych **pończoch** dla mężczyzn i dam 30, 40 ct.
1 „ „ „ „ bardzo mocnych 70 ct. 80 ct.
1 para **pończoch** dla dzieci z prawdziwej wełny 15, 20, 30 ct.
1 para **kamaszów** najlepszej wełny ct. 50, 60, 70 ct., większe 80 ct., 1.20 zł.
1 sztuka **zarękawka** dla dzieci, pięknie wykonany 30 ct., najlepszy 70 ct., 1 zł.
Angielskie PLEDY do podróży podwójnej długości począwszy od 4 zł. 50 ct.

Jeszcze tego nie było
12 par jedwabnych **skarpetek** 2 zł. 40 ct.
12 „ „ „ z cholewkami 3 zł., 3 zł. 50 ct.
Największy skład **rękawiczek łosiowych, sztucll, katanki** damskie i **chustki** berlińskie od 50 ct. począwszy.

Za rzetelną usługę gwarantuje moja we Wiedniu od 16 lat istniejąca firma. Z uszanowaniem

4011 2—2 BAZAR FRIEDMANN,
tylko w lokalu gdzie był dawniej ferlag.

NA SEZON!

Biały i obfity skład materji wełnianych na suknie, rypsy lustry, materje dyagonal i pledowe, prawdziwe perkale kolorowe, najmodniejsze barchany sznureczkowe i pikowe
NAJNOWSZE: Kuker-Backer i Ter[illegible]

27 ct.

Wstążki aksamitne i jedwabne, angielskie kobierce, [illegible] i [illegible] dwiarel [illegible], weby lniane [illegible], 5/4 i 6/4 szer. szylony, adamaszkowe ręczniki, serwety, płócienka, firanki siatkowe i muślinowe, [illegible] na kanadle i inne towary manufakturowe.

Towary płócienne i modne
POD GWARANCJĄ ZA JAKOŚĆ I PRAWDZIWOŚĆ TOWARU
wszystkie własnego wyrobu

Adres: FABRIKS NIEDERLAGE u. WAAREN-HAUPTDEPOT des Ersten vereinigten Gebirgsweber- und Fabrikanten-Konsortiums,
we WIEDNIU, Mariahilferstrasse 72. 3644 15—28
Wysyłki uskuteczniają się rzetelnie za pobraniem, wzory bezpłatnie franco.

ZUM MOZART
we Wiedniu, Stadt, Freisingerstrasse 4.
Z powodu zdemolowania domu,
będzie
wielki skład towarów
składający się z **materji na suknie damskie, pledów i chustek na każdą porę,** po rzeczywiście tanich cenach zupełnie wyprzedany. **Wzory franco.** Zlecenia za zaliczeniem załatwiają się rychło.
Portal jest tanio do sprzedania. 3894 4—?

J. PSERHOFER.
Aptekarz we Wiedniu,
Singerstrasse Nr. 15. Zum goldenen Reichsapfel.

poleca szanownym czytelnikom poniżej wymienione, bezwzględnie po długoletnich doświadczeniach sprawdzone i za najniezawodniej skutkujące uznane farmaceutyczne specjalności i środki domowe. — **N. B.** Przy zamówieniach uprasza się o dokładne podanie adresu i stacji pocztowej. Oprócz poniżej wymienionych utrzymuję także inne środki zawsze na składzie, a wszelkie zamówienia na nie wymienione tutaj preparaty będą załatwione najrychlej i najtaniej, a przytem bliższych objaśnień udzielam z gotowością. Wysyłki na prowincję za nadesłaniem gotówki franco lub za zaliczeniem. Przy zamówieniach zamiejscowych rachuje się za opakowanie w przecięciu 10 ct.; przy większych wysyłkach opakowanie po własnej cenie. Odprzedający otrzymają prowizję.

Akustikon (esencja do uszu) flakon 1 zł. a. w. Ta utrzymuje ucho zawsze ciepło i wilgotne i ochrania je od przeziębienia i następstw tegoż, czyni regularne wydzielanie się tłuszczu, którego brak nie raz bywa powodem rozmaitych słabości.

Esencja z ziół alpejskich przez W. Ottm. Bernharda w Mnichowie, uznany i polecony przez pierwsze znakomitości medycyny w Mnichowie jako wyborny środek domowy przeciw dolegliwościom żołądka wszelkiego rodzaju, szczególnie przeciw osłabionemu trawieniu, brakowi apetytu, katarowi itp itp. Flakon 70 ct.

Amerykańska **maść gościowa,** szybko i niezawodnie skutkująca, bezsprzecznie najlepszy środek przeciw wszelkim chorobom gościowym i reumatycznym, jako to: słacośclom w grzbiecie pacierzowym, rwaniu w członkach, ischias, migrenie, nerwowemu bolu zębów, bolu głowy, strzykaniu w uszach itp. 1 zł. 20 c.

Amerykańskie **krople do zębów,** przez Majewskiego, które w okamgnieniu każdy ból zęba uśmierzają. Flakon 70 ct.

Anaterynowa woda do ust, c. k. uprz. prawdziwa przez J. G. Popa, powszechnie znana jako najlepszy środek do konserwowania i czyszczenia zębów. Flakon 1 zł. 40 ct.

Esencja na oczy, przez Dr. Rommershausena, na wzmocnienie i do utrzymania wzroku. Oryginalny flakon 2 zł. 50 ct. i 1 zł. 50 ct.

Plaster Benedyktyński, przez Haubera, który okazał się w praktyce od przeszło 100 lat jak cudownie działający na wszelkie głębokie rany, pochodzące z rozdarcia, uderzenia, ukłócia, przeciw brzydkim czyrakom wszelkiego rodzaju, nawet zastarzałym i często się odnawiającym na nogach, przeciw wrzodom gruczołowym, na dzikie mięso, raniącym się i zapalonym piersiom, zmarzniętym członkom, gościowi w nogach i tym podobnym cierpieniom. Oryginalny słoik 50 ct.

Pigułki **krew czyszczące,** przedtem zwane uniwersalne pigułki, zasługują na ostatnią nazwę najzupełniej, gdyż w rzeczywistości nie ma słabości, w którejby się te pigułki zbawiennie skutkujące nie okazały. W uporczywych wypadkach, w których wiele innych lekarstw nie skutkuje, pigułki te sprowadziły niezliczone wypadki wyzdrowienia. Pudełko z 15 pigułkami 20 ct., rulon z 6 pudełkami 1 zł. 5 ct., pocztą 1 zł. 10 ct. (Mniej jak rulon nie wysyła się).

Chachou aromatisé, służy do usunięcia odoru z ust po paleniu i t. p. Puszka 50 ct.

Chińskie **mydło toaletowe,** *najdoskonalsze z pomiędzy mydeł, po użyciu tegoż, skóra staje się jak aksamit i zatrzymuje bardzo przyjemny zapach. Jest bardzo wydatne i nie usycha.* Sztuka 70 ct.

Fiaker-Pulver, powszechnie znany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu itp. Pudełko 35 ct.

Balsam na odmrożenie przez J. Pserhofera, od długich lat uznany jako niezawodnie skutkujący środek przeciw odmrożeniom wszelkiego rodzaju, jakoteż przeciw zastarzałym ranom. Słoik 40 ct.

Ekstrakt mięsny według Dr. Liebiga przepisu sporządzony, i przez kompanię Liebiga w Frey-Beatos, w oryginalnych puszkach funt 5 zł. 80 ct., 1/2 funta 2 zł. 75 ct., 1/4 funta 1 zł. 55 ct., 1/8 funta 85 ct.

Balsam **na odmrożenia,** przez lekarza okrętu „Tegetthoff“ Dr. Julius Kepes, podczas austr. węg. wyprawy podbiegunowej używany z najlepszem powodzeniem, a w ostatnich miesiącach zimy wypróbowany w wielu wypadkach. Takowy skutkuje na zastarzałe i nowe rany z odmrożenia, z wyjątkiem otwartych ran. Flakon 1 zł. a. w.

Proszek **na katar,** Dr. Pogacnik, wyborny środek prezerwatywny przeciw poczynającym się suchotom itp. Pudełko 60 ct.

Balsam **przeciw wulu,** niezawodny środek na podgardle. Flakon 40 ct.

Cali-Crème, przez Pirker (terarz Mook), znany jako środek wyborny przeciw piegom, ostudom, pryszczykom itp. Flakon Nr. 1, 2, 3, 4 kosztuje 1 zł. a. w.

Braci Lendtner, **sławne plasterki od** nagniotków w pudełkach po 12 sztuk 60 ct., 3 sztuki 18 ct. Najlepszy środek przeciw tym dokuczliwym cierpieniom i łatwy w użyciu.

Esencja życia (praskie krople) przeciw zepsuciu żołądkowi, złemu trawieniu, bolom w spodnich częściach ciała wszelkiego rodzaju, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Tran z wątroby (Dorsch), przez W. Maagera, prawdziwy, starannie oczyszczony, wybornej jakości. Flakon 1 zł.

Medycynalne **mydło** we wszelkich gatunkach.

Cukierki z roślinnego mchu, przez Doktora Schneebergera w Presburgu. Wyborny środek domowy przeciw kaszlowi, chrypce, katarowi itp. Pudełko 38 ct.

Neuroxelin, przez aptekarza Herbabny, sporządzone z wyciągu ziół alpejskich, przeciw przypadłościom gościowym, reumatycznym, osłabieniom wszelkiego rodzaju. Flakon 1 zł., mocniejsza sorta 1 zł. 20 ct.

Proszek *przeciw peceniu się nóg.* Proszek ten usuwa pot, a przesto i nieprzyjemny odor, konserwuje obuwie i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena pudełka 50 ct.

Proszek **na trawienie** przez Dr. Göllis, powszechnie znany jako wyborny środek domowy przeciw hemoroidom, kwasom żołądkowym, zgadze, brakowi apetytu, zatwardzeniu itp. Pudełko 1 zł. 26 ct., 1/2 pudełka 84 ct.

Sirop Pagliano, sprowadzany prawdziwy od profesora Pagliano z Florencji, używany od długich lat jako wyborny środek przeczyszczający krew. Flakon 1 zł. 50 ct.

Pomada tanochinowa przez J. Pserhofera, uznana od wielu lat jako najlepszy środek na porost włosów i używana przez lekarzy i innych. Pięknie ozdobiony słoik 2 zł.

Plaster uniwersalny przez profesora Steudel, na rany z uderzenia i ukłucia, brzydkim czerakom wszelkiego rodzaju, nawet zastarzałym, a ciągle odnawiającym się wrzodom, wrzodom gruczołowym, na dzikie mięso — zranione lub zapalone piersi, na odmrożone części, gościec w nogach i tym podobnym cierpieniom doświadczony środek. Słoik 50 c.

Uniwersalna **sól** *przeczyszczająca,* przez A. W. Bullrich, wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom, pochodzącym ze zwichniętego trawienia a to: przeciw bolu głowy, zawrotowi, kurczowi żołądka, zgadze, hemoroidom, zatwardzeniu itp. Pakiet 1 zł.

Kit *do zębów* wyrobu W. v. Würth, c. k. najw. uprz., od wielu lat znany środek do zaplombowania zębów próżnych. Szkatułka 1 zł. 20 ct.

Proszek *do zębów,* według przepisu profes. Heider. Pudełko 40 ct.

Pasta do zębów J. Pserhofera. Puszka 80 ct.

Perełki do zębów, prawdziwe angielskie, do łatwiejszego wykłuwania się zębów u dzieci Pakiet 2 zł.

Powszechny skład główny dla Austrji
chemiczno-farmaceutycznych preparatów
Fournier & Comp.
aptekarzy w Paryżu, a to:

Preparaty *z Coca de Perou,* przez J. Balu, aptekarza I. klasy, a to:
a) **Elixir de Coca,** flaszka 2 zł. 60 ct., pół flaszki 1 zł. 35 ct.
b) **Vin de Coca,** flaszka 1 zł. 80 ct.
c) **Pastylki de Coca,** pudełko 1 zł. 10 ct.
Wszystkie te preparaty z Coca zawierają w sobie skutkujące części składowe rośliny coca, i używane bywają przez lekarzy ze skutkiem na wszystkie cierpienia, które pochodzą z następstw słabości płciowych, osłabienie organów płciowych, zwichnięte trawienie, osłabienie nerwów itp.

Paulinia Fournier, proszek, jedynie silnie skutkujący środek leczniczy przeciw migrenie, nerwowemu bolu głowy, gastralgii i cierpieniom nerwowym wszelkiego rodzaju.

Paulinia *ekstrakt pigułek* przeciw bolom żołądka, reumatyzmowi, gościowi, rozwolnieniu, kurczom żołądka. Przeciw katarowi płucowemu i pęcherzowemu, itp. Pudełko proszku lub pigułek 2 zł. 25 ct., 1/2 pudełka pigułek lub proszku 1 zł. 35 c.

Sirop *dosé de Raifort jodé* przez Fournier, surogat zastępujący miejsce tranu z wątroby, zawiera w sobie wszystkie części skutkujące tegoż, a przytem jest bez nieznośnego zapachu i smaku, używany na wszystkie słabości przeciwko którym bierze się tran z wątroby. Flakon 1 zł. 60 ct.

Sirop *dosé de Raifort jodo-ferré* wybornej skuteczności na skrofuły, bladaczkę, upławy, nieregularnej menstruacji, słabościom naskórnym i wrzodom itp. Flakon 1 zł. 60 ct.

Wina preparowane z korą chinową
przez Ossiana Henry, profesora i członka ces. akademii w Pradze:
a) **Pojedyncze wino z korą chinową,** przeciw bolu głowy, wiatrom, wzdęciom, ospałości, diaryi, niedokrewności, febrze itp. Flakon 1 zł. 80 ct.
b) **Wino z korą chinową i jodem,** przeciw skrufułom, ang. chorobie, gościowi w kościach, gruczołach, zatkaniu, syfilis, phthisis, przeciw wszelkiego rodzaju liszajom i uporczywym chorobom naskórnym. Flakon 2 zł. 5 ct.
c) **Wino z korą chinową i z żelazem,** na osłabione trawienie, niedokrewność, przeciw upławom, bladaczce, wodnej puchlinie, skrofułom, wychudnięciu, niepłodności, przeciw cierpieniom nerwowym, bolom w żołądku, nieregularnej menstruacji itp. Flakon 2 zł. 25 c.

Oprócz tych utrzymuję zawsze wszystkie znane specjalności francuskie po najtańszych cenach en gros i en detail. 3609 1—12

PAPIER RIGOLLOT
albo musztarda w liściach
NA SYNAPISMY
Medal złoty w Lyonie 1872

Tryest 1871	*Medale srebrne* Havre 1868, Paryż 1872	*Medale bronzowe* Paryż 1855, Tryest 1871	Havre [illegible]

Przyjęty w szpitalach paryzkich, ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarkach francuzkiej i królewsko-angielskiej.

„Zachować mączce musztardowej wszystkie jej własności, otrzymać w kilku chwilach z łatwością skutek stanowczy z możliwie najmniejszą ilością lekarstwa, oto zadania, które p. Rigollot rozwiązał w sposób pożądany, itd.“ Dr. A. Bouchardat (annuaire de thérapeutique, 1868, p. 204). Wymagać należy podpisu jak obok; — unikać fałszerstw.
W Paryżu, Avenue Victoria Nr. 24.
We Lwowie w aptekece p. Mikolascha.

Ruiną
przemysłu wyrobu
MEBLI WIEDEŃSKICH
są wędrujące handle, których przedsiębiorcy spekulując na łatwowierność publiczności, takową pod bezwzględnemi pozorami licytacji mebli, wyprzedaży w hotelach i domach obywatelskich, oszukują w jakości wyrobów i fabrykantom przez swe niecne cele szkodzą.

We własnym interesie P. T. Publiczności i dostojnych panów, zwracamy uwagę na naszą od **wielu lat** istniejącą firmę, zaopatrzoną w **obfite składy wszelkich gatunków mebli,** ażeby w razie zapotrzebowania, pod zapewnieniem najlepszej obsługi i **tanich cen,** udała się do nas. 3662 [illegible]—12

Ignatz Frankl, *Firma* & J. G. L. Frankl.
Tischler und Tapezierer.
we **Wiedniu, II., Obere** Donaustrasse **91.** neben dem Schö[illegible]

Lokal na trafikę,

lub sprzedaż pieczywa, jest do wynajęcia przy ulicy Sobieskiego l. 3. Bliższa wiadomość u właściciela domu.

ASTMY

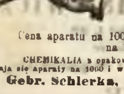
Duszność, Chrypka Katary, zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, Aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można we Lwowie w aptece PP. Mikolaschów; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach w aptece p. Kulla. W Warszawie w składach aptecznych materjałów pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 3544 3—7

Moskale, faseczka 10 funt. 1 zł. 45 c., pół faseczki po 1 zł. 60 c.
Sardynki, ¼ puszki 40 ... puszki 30 sztuk 64 c.
Sardynki, cała puszka 40 sztuk 1 zł. i 1 zł. 50 c.
Kawior, grubo ziarnisty faseczka 1 funt 2 zł. i 2 zł. 50 c.
Kawior, grubo ziarnisty faseczka 2 ft. 4 i 5 zł.
Anchovis, faseczka po 1 zł. i 1 zł. 40 c., śledzie zawijane fas. 2 zł. 50 c.
Węgorz włoski, funt 88 c., węgorz zawijany 1 zł. 20 c.
Bydlinki tłuste, funt 14, **pstrągi**, 14 i 20 c.
Łosoś wędzony, funt 4 zł., **minogi** 2).
Szynki prazkie, funt 56 c., westfalskie 84 c.
Ozory solone 1 zł. 20 c., brunszwickie kiełbasy 1 zł. 25 c.
Ser Rockfort, 1 zł. 40 c., Neuchatel tuz. 1 zł. 30 c.
Fromage Brie, bochenek 1 zł. 40 c., Edamski 68 c.
Mostarda, (owoce w musztardzie, rumie lub koniaku) w pudełkach blaszanych lub szafliczkach 80, 1.20, 1.80 2 zł. 50 c. 3626 3—12
Musztarda kremska, flaszka po 20, 35, 70 ct., miara 80 c.
Ogórki znaimskie, faseczka 200 sztuk 90c.

u Exle & Hell,

we Wiedniu, Bl. Fischhof 15, **„Zum Italiener."**



!! Ważne dla palących tytoń !!

Nasze najnowsze przyrządy do wysuszania cygar, wyciągają w kilku dniach wszelką wilgoć z cygara na drodze zimnej chem. fizykal., przyczem **cygara nie tracą w niczem na swym zapachu**. Sto świadectw o nadzwyczajnej praktyczności naszych aparatów, służą do przejrzenia.

Cena aparatu na 100 cygar 3 zł., na 100 cygar lakierowany 4 zł., na 100 cygar bardzo ładny 5 zł. 3666 2—9

CHEMIKALIA z opakowaniem 85 ct. Wysyłki za zaliczeniem. Na żądanie sporządzają się aparaty na 1000 i więcej cygar.

Gebr. Schlerka, Metalw.-Fabrik, Wien, III. Dietrichgasse 4.

Już 15. listopada! CIĄGNIENIE **Już 1. grudnia!**

Losów węgierskich	Losy z r. 1864
Główna wygrana zł. 150.000	Główna wygrana zł. 200.000
bez potrącenia podatku	
Promesa tylko 2 zł. i stempel.	**Promesa** 3 zł. i stempel

3666 2—5

Wechslergeschäft
der Administration **MERCUR** we WIEDNIU Wollzeile Nr. 13.

Pierwsza ces. król. największa

12 medalami i kilku orderami odszczególniona

NADWORNA FABRYKA BIELIZNY
E. Fogl, we WIEDNIU, Mariahilferstrasse 25.

sprzedaje i wysyła wszędzie na listowne żądanie (w każdym języku) za zaliczeniem, koleją lub pocztą,

najtaniej po zniżonych cenach

pod gwarancją (coby się nie podobało będzie napowrót przyjęte:)
Koszule mezkie z szyrtyngu lub płótna (należy podać objętość szyji). **Koszule damskie** płócienne, **gorsety** negliżykowe, sztuka po zł. 1.50, 2, 3, 4, 5 zł., **kalesony** mezkie lub damskie 1, 2 do 3 zł., najmodniejsze **spodnice** 2, 3, 5 do 7 zł., **kołnierzyki** tuzinami, **manszety** pół tuz. 2 do 3 zł. **chusteczki do nosa** płócienne lub batystowe, białe lub z kolorowymi szlaczkami tuz. 2, 3, 4 do 7 zł. **Pończochy** damskie lub **szkarpetki** tuzin 4, 5, 6, 8 do 10 zł. **kaftaniki** zdrowia, wciągające w siebie pot lub wełniane spodnie **warstac-kowe** po 75 ct., 1, 1.50, 2, 3 do 4 zł. najlepsze jedwabne **krawatki**, czarne lub kolorowe po 75 c., 1 do 2 zł., najlepsze **koszule flanelowe** lub **spodnie** białe i kolorowe 4, 5 do 6 zł.

Sztuka 50 łok., szer. pod gwarancją najlepszego **płótna** weby 20, 25, 30 do 50 zł., sztuka 30 łok. płótna po 9, 10 do 12 zł. **Tuzin ręczników** lub **serwet** 5, 6 do 8 zł. **Obrus** 2 do 3 zł. 3933 4—16

Dr. med. Faykiss'a

Spiski karpacki ekstrakt ziołowy
flakon z przepisem użycia 75 ct.

Spiskie karpackie cukierki ziołowe
pudełko z przepisem użycia 35 ct.

Spiskie karpackie ziółka
3988 2—5 pakiecik z przepisem użycia 25 ct.

Przy wysyłkach na prowincje dopłaca się za opakowanie 20 ct.

Dla cierpiących na piersi i płuca.

Przez wielu lekarzy cywilnych i wojskowych z najlepszym skutkiem używane i polecone, przeciw kaszlowi, katarowi, chrypce, kokluszowi, grypie (Influenza), wązkości piersi, uciążliwemu oddechowi, kłócin w boku, zapalnym katarom opłucnej, zapaleniu płuc i innym męczącym i osłabiającym chorobom.

Te domowe środki lecznicze są prawdziwe do nabycia u samego: JÓZ. FAYKISS, Apotheker, Temesvar, Josefstadt, tudzież we Lwowie w apt. Zygm. Ruckera, w Krakowie u apt. A. Siedleckiego, J. Trauczyńskiego, w Nowym Sączu u spadkob. Kosterkiewicza i C. Müllera.



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE
OPACTWA FECAMP we FRANCJI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt

JEDEN z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW

Wystrzegać się fałszerstw i naśladownictwa.
Wymagać aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego

3573 2—17

Skład w Fecamp we Francji.

Dostać można we Lwowie w cukierniach pp. Kosteckiego i Rotlendera; we Wiedniu w ajencji głównej pp. Joh. Gust. Wehle et Comp. I. Esslinggasse 8.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY.

CUKIERKI DETHANA zalecane w słabościach **gardła**, chrypce, zapaleniu gardła, **zawrzodowaniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają dzi łaniu merkurjusza**. Lekarze zalecają je szczególniej **kaznodziejom, mówcom**, profesorom i **śpiewakom**, albowiem otrzymują siłę organu głosu i zapobiegają studzeniu gardła. — W Paryżu w aptece p. Dethana, Faubourg St. Denis, 90, **we Lwowie** w aptece p. **Mikolascha**, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną, i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne. 3513 4—?

MAGAZYN **Schayerów**

Największy skład płótna, towarów bławatnych i gotowej bielizny dla dam i mężczyzn

poleca na obecny sezon

świeże zapasy najmodniejszych materyj wełnianych i jedwabnych na suknie, kostiumy damskie i pokrycia futer.

Wielki wybór:

tartanów szkockich, drap des dames, flanelek angiel., **Water prof. PLAIDY CHUSTKI i SZALE berlińskie.** Himalaja, Kocyki wełniane, KAPY i SERWETY w różnych gatunkach, **SKARPETKI i POŃCZOCHY** weł. baweł. i niciane, Crepe de sante, **spodnie i spodnice** zimowe itd. Kaftaniki wełn. bawełniane i jedwabne po zniżonych stałych cenach. — Próbki na żądanie franco. 3707 11—?

MAGAZYN **Schayerów**

Lwowie ulica Karola Ludwika.

Najnowsze materje wełniane
na suknie damskie

RYPSY na pokrycia futer
FLANELKI angielskie (drap des dames),
pledy, chustki i szale wełniane
KOCYKI wełn., KAPY i SERWETY gobel.,
pończochy, skarpetki, kaftaniki wełn.,
DYWANY angiel. i DYWANIKI na łokcie.

SKŁAD 3871 6—6

Płótna i Bielizny stołowej

schirtingów, barchanów, piki
i różnych towarów bławatnych
poleca po miernych cenach
obficie zaopatrzony **MAGAZYN**

J. PIETROSCHA i Spółki

we LWOWIE przy ulicy Teatralnej l. 11.
Próbki na żądanie franco.

Wiedeński największy Zakład 27 ct.- Bernharda Pollaka w WIEDNIU, Kärntnerstrasse 14. ... towary wełniane najnowsze ... Okazy i spis towarów gratis i franco. ... 3617 8 ...

WŁADYSŁAW LEWICKI

Powróciwszy z Paryża

powiększyłem mój MAGAZYN i urządziłem **z całem komfortem zagranicznym;** świeżo sprowadzone najnowsze i najgustowniejsze SUKNIE, NARZUTKI, MATERJE WEŁNIANE, **chustki, szale itp.** polecam

osobliwie zwracam uwagę Szanownych Pań NA MÓJ NAJWIĘKSZY **we Lwowie SKŁAD jedwabnych materyj i aksamitów;** jedwabne i aksamitne w cenie spadły sprzedaję takowe **po cenach zniżonych.**

Władysław Lewicki,
ULICA HALICKA.

Ceny zniżone — Lwów, ulica Halicka — 3986 4—8

Tylko w Pollaka największej i najtańszej **Uniwersalnej Hali towarów** **27 ct.** WIEDEŃ, Mariahilferstrasse 1. TOWARY WEŁNIANE ... **wszystko tylko po 27 ct.**

Pierwsza pragska fachowa szkoła piwowarnictwa.

Czyniąc zadość potrzebom czasu, uchwalił Wydział prażkiego Towarzystwa piwowarów, rozszerzenie przedmiotów naukowych w tej szkole i obie mowy krajowe, jako język wykładowy dla każdego przedmiotu, zaprowadzić.

Każdemu słuchaczowi pozostawioną jest swoboda na wykłady pojedynczo lub na wszystkie razem w jednym lub drugim z języków krajowych uczęszczać i również z tychże publiczny egzamin składać.

Przeto zawarowano równouprawnienie obu mowom krajowym a zatem i podana sposobność tak Czechom jakoteż i Niemcom nabycia potrzebnych wiadomości terminologii z łatwością w obu językach krajowych.

Wykładane będą:

1. Powszechna chemia.
2. Analiza i ćwiczenia praktyczne.
3. Budownictwo.
4. Bednarstwo i wiadomości użycia smoły.
5. Buchalterja.
6. Nauka o kotlach parowych.
7. Chemia fermentów (piwowarstwo, gorzelnictwo i wyrób octu).
8. Nauka o podatkach (daninach).
9. Uprawa chmielu.
10. Mechanika.
11. Fizyka.
12. Rachunkowość.
13. Nauka o materjałach surowych.
14. Statystyka.
15. Weterynarja (wiadomości przy piwowarnictwie utrzymania i leczenia zwierząt domowych).
16. Prawo wekslowe.
17. Rysunki.

Ci słuchacze, którzy po odbytej praktyce trzyletniej złożą egzamina z wszystkich przedmiotów przed publiczną komisją egzaminacyjną z odszczególnionym postępem, otrzymają dyplom jako polecenie do samoistnego prowadzenia zakładu piwowarskiego. Kurs nauk rozpoczyna się **dnia 4. listopada 1875.**

Wpisy odbywają się w kantorze browaru **J. M. Scharego;** honorarjum szkolne wynosi **40 zł.**

Bezsprzecznie zajmuje przemysł piwowarnictwa czeskiego z powodu swego charakteru pierwsze miejsce w Europie, gdyż smak, czysty kolor obok połysku czeskich piw, dozwalają tymże w pobliskich i odległych krajach uprzejme przyjęcie; czeskie piwo bowiem jako najsilniejszy konkurent w największych zakładach światowych zmusza te do naśladownictwa.

Pierwsza prazka fachowa szkoła piwowarnictwa jest założona przez Towarzystwo prazkich piwowarów, i utrzymywaną bywa przez wysokie ministerjum rolnictwa i przez ofiarność świetnej gminy prazkiej.

Grono naukowe stanowią zdolni profesorowie i asystenci zakładu politechnicznego i znakomici mężowie fachowi w Pradze.

W interesie postępu w przemyśle piwowarnictwa zapraszam młodzież w kraju i zagranicą, chcącą się kształcić w zawodzie piwowarnictwa do uczęszczania. Praga w październiku 1875. 4009 3—3

J. M. Schary, przełożony Towarz. prazkich piwowarów i dyrektor pierwszej prazkiej szkoły fachowej piwowarstwa.

L. 16117

Ogłoszenie licytacyi.

Rozpisuje się licytację przez oferty na dostawę szpitalowi powszechnemu we Lwowie w 1876 r. następujących przedmiotów z oznaczeniem w przybliżeniu ilości rocznie:

1. Mięsa wołowego	funt 60.000	(kilogr. 33.603,	gr. 600).
2. Mięsa cielęcego	„ 24.000	(„ 13.441,	„ 440).
3. Słoniny	„ 3.000	(„ 1.680,	„ 100).
4. Smalcu	„ 2.400	(„ 1.344,	„ 144).
5. Masła	„ 8.400	(„ 4.704,	„ 504).
6. Mąki N. 1, 2, i 4.	„ 32.000	(„ 17.921,	„ 920).
7. Mąki kukurudzianej	„ 7.200	(„ 4.032,	„ 432).
8. Grysiku pszennego	„ 11.000	(„ 6.160,	„ 600).
9. Krup krakowskich hreczanych, jęczmiennych, drobnych, jaglanych, perłowych	„ 59.000	(„ 33.043,	„ 540).
10. Fasoli i grochu żółtego	„ 7.200	(„ 4.032,	„ 432).
11. Soli	„ 9.000	(„ 5.040,	„ 540).
12. Śliwek suszonych	„ 3.500	(„ 1.960,	„ 210).
13. Powideł ze śliwek	„ 2.400	(„ 1.344,	„ 144).
14. Ryżu	„ 6.000	(„ 3.360,	„ 360).
15. Cukru	„ 5.000	(„ 2.800,	„ 300).
16. Kawy	„ 2.000	(„ 1.120,	„ 120).
17. Bułek czerstwych	„ 2.400	(„ 1.344,	„ 144).
18. Pieczywo dzienne			
a) bułek pszennych 4½ łutów (gr. 78)		sztuk	800,
b) „ „ 2½ „ („ 43) kajzerki		„	80,
c) chleba żytniego 1½ funt. („ 840)		„	65,
d) „ „ ½ „ („ 280)		„	160,
19. Kur		„	100,
20. Kurcząt		„	400,
21. Cytryn		„	6000,
22. Jaj		„	8000.
23. Wina węgierskiego czerwonego i białego wiader 84 (hektol. 47, litr. 54, decyl. 5.			
24. Drzewa opałowego w sągach raz wiązanych 7 stóp (2 metry 213 milim.) wysokich, 3 stopy (948 milim.) 6 stopy (1 metr 896 mil.) długich			
a) Bukowego		sągów	450,
b) Brzozowego		„	180,
c) Sosnowego		„	100,
25. Słomy	funt. 60.000	(kilgr. 33.603	gr. 600).
26. Mydła zwyczajnego	„ 1.500	(„ 840	„ 90).
27. Świec łojowych	„ 150	(„ 84	„ 9).
28. Nafty niezapalnej białej	„ 1.000	(„ 560	„ 60).
29. Robót szklarskich podając cenę od stopy bieżącej oszklenia i okitowania.			
30. Naczyń szklannych i glinianych.			

Wszystkie przedmioty mają być dostawione w najlepszych gatunkach. Mięso całemi ćwierciami z polędwicami bez kolan i szpondru. Mięso i pieczywo codziennie w oznaczonych godzinach i ilościach, inne zaś w miarę zażądania i w ilościach oznaczonych przez Zarząd szpitala.

Pożądanem jest, żeby wszystkie w ogłoszeniu wyrażone przedmioty dostawiane były przez jednego przedsiębiorcę — lub przynajmniej wszystkie artykuły do kuchni służące.

Można jednak składać deklaracje i na pewne tylko przedmioty, w każdym jednak razie przedsiębiorca ogólny będzie miał pierwszeństwo przed innymi.

Oferty opieczętowane i należycie ostemplowane, z napisem na jakie przedmioty przy dołączeniu wadjum 5% od całej rocznej dostawy, złożyć należy na ręce Dyrekcji szpitala do **dnia 10. listopada b. r.**

W dniu zaś następnym 11. listopada o godzinie 10. rano, otworzone zostaną w kancelarji Dyrekcji w obec komisji administracyjnej.

Ceny podawać należy na nowe wagi i miary, mające obowiązywać z dniem 1. stycznia 1876 przy uwzględnieniu dotychczasowych.

Objaśnienia bliższe udzielać będzie Zarząd szpitala, gdzie można przejrzeć warunki licytacyi, na podstawie których kontrakta będą spisywane. 39.. 6—6

Przed pisywaniem kontraktu wymaganą będzie kaucja w wysokości 10% od całej rocznej dostawy, zalicytowanych przedmiotów.

Lwów, dnia 20. października 1875.

Z Dyrekcji szpitalu powszechnego.

Gwarantowane i wydoskonalone

Otrzelby Lefoszówki i Rewolwery

z patentowanej fabryki

M. Arendt w Lüttich

są po miernych cenach do nabycia we Lwowie u pp. **B. Stillera, F. Ehrlicha.** Tylko za tę broń, na której wybity jest stempel **Arendt** i gwarantuje się precyzję i donośność. 3720 5—12

Pierwsze nagrody 2 medale złote. | **Uwieńczone nagrodami** | Pierwsze nagrody 3 medale srebrne.

od Wys. ces. król. rządu wyłącz. uprzywilejowane wielokrotnie wypróbowane i jedynie niezawodne

PRZYMYKADŁA na PRZECIĄG POWIETRZA do drzwi i okien,

z bawełny, polakierowane, w kolorze białym i dębowym, sprzedają się po najtańszych cenach, 4 cent. łokieć do okna, 6 i 10 cent. do drzwi. Czerwono-brunatne i koloru dębowego do okien, łokieć 5 ct. do drzwi 7 i 11 ct. łokieć.

Zaopatrzenie jednego okna średniej wielkości wypadnie najwięcej na ...

Zamówienia z prowincji w wielkich i drobnych ilościach załatwiają się najszybciej. Do każdej przesyłki dołącza się zawsze drukowana instrukcja, podług której każdy może je sam przytwierdzić do drzwi i okien, tak, że bynajmniej nie przeszkadzają otwieraniu lub zamykaniu takowych. 3597 11 6

We Wiedniu, Kolowratring Nr. 12 w c. k. składzie fabrycznym

J. POPELARZ
k. liwerant nadworny przymykadeł od przeciągu powietrza.

Ochrona przeciw zaziębieniom. | Największa oszczędność drzewa.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" J. Dobrzańskiego i K. Gromana. [illegible]